Pojedyńczy numer **20** groszy. Nakład **31600** egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje **10** stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej“ Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i **agenturach w Bydgoszczy** z dodatkiem tygodniowym „SPORT POMORSKI“ wynosi **kwartalnie 7.50 zł.**, na pocztach **przez listowego w dom 8.58 zł.** — **Miesięcznie 2.50 zł.**, przez listowego **w dom 2.85 zł.**, pod opaską w Polsce **4.50 zł.**, do Francji i Ameryki **6.50 zł.**, do Gdańska **4.00 guldeny**, do Niemiec **4.00 marki.** — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo **nie odpowiada za dostarczanie pisma**, a prenumeratorzy **nie mają prawa** do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 w południe oraz od godz. 5—6 po południu.

Niezamówionych rękopisów redakcja nie zwraca.

Redaktor odpowiedzialny: **Czesław Budnik.**

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. **40 groszy**, w tekście na drugiej lub dalszych stronach **50 groszy**, na 1-ej stronie **1 złoty.** Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 **gr.**, każde dalsze **10 groszy;** dla poszukujących pracy 50% zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.

Miejscem płatności i prawnem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz.

Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. - Bank Ludowy - Bank M. Stadthagen T. A.

Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Ekspedycja (centrala: Poznańska 30 — filja: Dworcowa 2) otwarta od godz. 8 rano do godz. 6 wieczorem bez przerwy.

Telefon administracji 315. — Tel. filji 1299. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 92. | BYDGOSZCZ, czwartek, dnia 22 kwietnia 1926 roku. | Rok XX.

P. P. S. rozbiła koalicję rządową.

Skrzyński poda się z całym gabinetem do dymisji.

Warszawa, 20. 4. (PAT). Przychylając się do wniosku p. prezesa Rady Ministrów p. Prezydent Rzplitej postanowieniem z dn. 20 kwietnia br. zwolnił p. Norberta Barlickiego z urzędu ministra robót publicznych i p. Bronisława Ziemięckiego z urzędu ministra pracy i opieki społecznej. Równocześnie p. Prezydent Rzplitej poruczył podsekretarzowi stanu p. inż. Mieczysławowi Rybczyńskiemu kierownictwo Ministerstwa Robót Publ. oraz podsekretarzowi stanu p. inż. Janowi Jankowskiemu kierownictwo Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Warszawa, 21. 4. (Tel. wł.) Krótkie wczorajsze posiedzenie sejmu odbyło się mimo ustąpienia socjalistycznych ministrów z gabinetu ze względu na oświadczenia marszałka Rataja, że niema przesilenia gabinetowego.

Premjer konferował z przedstawicielem PPS posłem Niedziałkowskim. Ten **radził premjerowi podać się do dymisji** i uzyskać misję utworzenia nowego gabinetu.

Prezes klubu parlamentarnego Ch. D. poseł Chaciński odgrywa w przesileniu ważną rolę, komunikując się nieustannie z stronnictwami z prawej strony. Chaciński oświadczył przedstawicielowi naszego pisma, że **Skrzyński poda się z całym gabinetem do dymisji.** Rezygnuje on, gdyż uważa, że niemożliwem jest, być szefem rządu, którego podstawą była koalicja.

Prezes Chaciński widzi obecnie dwie możliwości: albo stronnictwa wyszukają szefa gabinetu t. j. zgodzą się znowu na Skrzyńskiego albo też powstanie gabinet urzędniczy.

* * *

Warszawa, 20 kwietnia.

Po pięciomiesięcznych próbach wymuszenia i groźbach Klub socjalistyczny uchwalił na dzisiejszem swojem posiedzeniu wystąpić z większości rządowej i wycofać z rządu swoich przedstawicieli, a mianowicie ministra robót publicznych p. Barlickiego, ministra pracy i opieki społecznej p. Ziemięckiego oraz wiceministra robót publicznych p. Hausnera. Uchwała socjalistów, oczekiwana zresztą od dłuższego czasu, otwiera nowe przesilenie rządowe w Polsce, już czternaste z rzędu.

Przyczyny wystąpienia socjalistów z koalicji sejmowej są wielorakie. Nazewnątrz twierdzą ci panowie, że nie mogą zasiadać w rządzie, który nie akceptuje ich planu finansowo-gospodarczego. Jaki jest ten plan wiedzą czytelnicy „Dziennika“ z telegramów. Pojęcie planu finansowo-gospodarczego PPS oznaczałoby **powiększenie niedoboru budżetowego o 240 miljonów złotych,** czyli, że cały niedobór wynosiłby olbrzymią na nasze stosunki sumę **540 miljonów** zł z zastrzeżeniem, że dopisałyby proponowane przez czerwonych finansistów podwyżki dochodów, a więc 5% podwyżka podatków bezpośrednich (dochodowy, gruntowy i t. d.), podwyżka taryf kolejowych i pocztowych. podwyżka podatku majątkowego o 85 miljonów zł. Ponieważ wobec znanego wyczerpania sił finansowych podatników proponowane podwyżki napewne nie dałyby oczekiwanych kwot przeto można przyjąć za pewnik, że plan finansowy PPS pociągnąłby za sobą zwiększenie niedoboru budżetowego conajmniej **do kwoty 700 miljonów** zł. Z czego ten niedobór pokryć o to się socjaliści nie bardzo kłopocą, bo wynaleźli nader prosty sposób: **wydrukować potrzebną ilość bilonu papierowego,** na razie na kwotę 300 miljonów. Znaczy to **pójść na inflację, wywołać przez spadek złotego nową szaloną falę drożyzny.** Zrozumiałą chyba jest rzeczą, że tego rodzaju plan finansowy, **któryby najbardziej dotknął szerokie warstwy ludu pracującego,** w obronie których rzekomo stoją socjaliści, nie mogły przyjąć inne stronnictwa koalicji sejmowej wobec czego socjalistom, którzy swój projekt stawiali **jako ultimatum,** nie pozostawało nic innego, jak wycofać się z koalicji.

Panuje w Sejmie powszechne, mojem zdaniem zupełnie uzasadnione przekonanie, że odrzucenie przez większość koalicji projektu socjalistycznego było tylko dla PPS pretekstem, a decyzja ich dyktowana była innymi względami. Dzisiejszy numer organu PPS „Robotnik“ przyznaje, że obok różnicy poglądów na sanację skarbu kierują socjalistami i powody natury politycznej i wojskowej. To jest zrozumiałe. Socjaliści wstępując do koalicji sądzili, że obejmą w niej rolę kierowniczą, do którego to poglądu uprawniało ich stanowisko p. premjera Skrzyńskiego, który zbyt daleko szedł im na rękę. Przy pomocy rządu chcieli przeprowadzać swoje **postulaty partyjne,** dalekimi zaś byli od zamiaru szczerej i rzetelnej, państwowotwórczej współpracy z temi stronnictwami, które koalicję uznawały za konieczność państwową. Kiedy okazało się, że niema dużego oportunizmu stronnictw umiarkowanych w stosunku do żądań PPS jednak te żądania nie mogą być zrealizowane, wtedy prowodyrzy socjalistów uznali za właściwe przejść do opozycji.

Byli zresztą poniekąd do tego zmuszeni przez własnych zwolenników oraz przez komunistów. Robotnicy obałamuceni przez socjalistów spodziewali się, że ich obrońcy wszedłszy do rządu zrealizują najśmielsze przyrzeczenia składane w prasie i na wiecach. Skoro miesiąc za miesiącem upływał, a robotnicy socjalistyczni nie widzieli skutków współdziałania PPS z „burżuazją“, a widzieli skutki raczej ujemne, zaczęli przeglądać na oczy i opuszczać szeregi. Uczciwsi, umiarkowańsi, poszli do Ch. D., radykalniejsi, więcej przejęci zasadą międzynarodówki, przenosili się do lewego obozu socjalizmu, do komunistów. Dalsze pozostawanie socjalistów w rządzie groziło olbrzymiem ich spadkiem i niewątpliwą utratą dużej liczby mandatów przy najbliższych wyborach. Tę sytuację PPS wykorzystywali oczywiście komuniści podważając wysiłki zmierzające do rozwalenia swych starszych braci po Marksie. Dlatego też słusznem jest twierdzenie p. Daszyńskiego. że względy polityczne zmuszają PPS. do wystąpienia z rządu, gdyby tenże nie uznał ich „jedynie zbawczego“ planu naprawy stosunków finansowo-gospodarczych. Tymi względami politycznymi to obawa przed upadkiem, przed likwidacją placówek socjalistycznych.

Wiadomy jest stosunek PPS. do marszałka Piłsudskiego. Były naczelnik państwa był i jest socjalistą — i dlatego też spotykał się u swoich towarzyszy z dużem poparciem w swoich zamierzeniach. Przez pewien czas zdawało się, iż ten stosunek uległ oziębieniu. Może i tak było w okresie, kiedy socjalistom zdawało się, że lada dzień dojdą do władzy bez pomocy Piłsudskiego. Kiedy jednak okazało się, że w drodze normalnego rozwoju stosunków długo jeszcze trzeba będzie czekać na rząd „robotniczo-włościański“, czyli na rząd socjalistów, wyzwoleńców i mniejszości narodowych, wtedy ożyły na nowo ideowe węzły łączące socjalistów z. Piłsudskim, a osoba pierwszego marszałka Polski cieszy się ponownie zupełnem ich zaufaniem i poparciem w zamierzeniach, których rezultatem ma być powrót „komendanta“ do władzy w państwie, co jest równoznaczne z powrotem moraczewszczyzny i prawdopodobnie z ostatecznym upadkiem kraju. Tak należy patrzeć na ostatni krok PPS..

Sytuacja, wytworzona wystąpieniem socjalistów z PPS. jest nader ciężka zwłaszcza, że niema pewności, co do stanowiska drugiego członka koalicji NPR. Gdyby NPR. nie poszła za przykładem socjalistów natenczas rząd p. Skrzyńskiego miałby i bez socjalistów potrzebną większość (240 głosów) i mógłby przeprowadzić zamierzony program naprawy finansowo-gospodarczej. Nie wiadomo jednak, czy NPR., która w ciągu swej dotychczasowej działalności zbyt wrażliwa była na to co robi PPS., stanie jednak na wybitnie państwowem stanowisku, które nakazywałoby, by jej pozostać w koalicji, podtrzymać większość sejmową i razem ze stronnictwami umiarkowanemi szukać jednak drogi naprawy. Chcę przypuszczać, że NPR. okaże, że więcej ceni interes państwa, niż partji. W ten sposób przyczyni się do dobra państwa i naprawi dawne swoje błędy i stanie się rzeczywiście stronnictwem samodzielnem.

Czy Skrzyński nie ulęknie się wystąpienia socjalistów i czy nawet gdyby NPR. pozostała w koalicji, nie zgłosi dymisji trudno w tej chwili powiedzieć. Pozostałe stronnictwa rządowe mają od premjera jeszcze dziś otrzymać odpowiedź na to ważne pytanie. Od odpowiedzi bowiem Skrzyńskiego zależy, czy wystąpienie socjalistów zakończy się rekonstrukcją obecnego rządu, czy też oczekuje nas pełne przesilenie rządowe. Gdyby premjer zgłosił dymisję całego rządu, w takim razie trzeba się liczyć z powołaniem do władzy gabinetu urzędniczego, który — rzecz oczywista — nie będzie się cieszył powagą tak w obecnych czasach każdemu rządowi niezbędną.

Warszawa, która lubi plotkowanie przewiduje już dyktaturę. Niewątpliwie i taka rzecz jest możliwa. Sądzę jednak, że nawet ci, którzyby pragnęli dyktatury zdają sobie sprawę z tego, że Polski nie zbawi ani dyktator, ani król, ale **zgodny wysiłek i współpraca wszystkich tych, którzy kraj kochają i szczerze chcą jego podniesienia.** Socjaliści wyrzekając się tej współpracy wzięli na siebie wielką odpowiedzialność.

Zabrzeski.

M. Łempicki.

U kresu!

(Kryzysy stały się przewlekłem cierpieniem. — Poseł Anusz o obecnej sytuacji. — Zdanie socjologa Claparède'a o chorobie, grożącej demokracji. — Panowanie miernoty i jego skutki. — Objawy rosnącej anarchji i wojującego komunizmu. — Jaki mógłby być pierwszy etap akcji ratunkowej?)

Zdaje się, stanęliśmy już u kresu eksperymentów rządu i wytrzymałości społeczeństwa. Rozmaite kryzysy: gospodarczy, finansowy, walutowy, gabinetowy i t. d., o których tyle było mowy, nie przeminęły, ale zamieniły się w choroby przewlekłe, które organizm państwowy strasznie wycieńczyły. Leczono, w dodatku często nieudolnie, zewnętrzne objawy wewnętrznych chorób, ale nie sięgnięto do ich źródeł; w tem była wielka omyłka i mści się ona teraz na całem życiu, państwowem i społecznem.

Nastało w Polsce **„królestwo oszustwa, złodziejstwa „korupcji i protekcji“;** określenie takie dał niejakiś zapoznany idealista-teoretyk; wygłosił je praktyczny działacz polityczny, poseł do Sejmu, p. Antoni Anusz, w artykule, noszącym dobitny tytuł „Tam, gdzie się kończy Państwo“ („Kurjer Poranny“ z d. 16 bm.). Autor jest człowiekiem myślącym; nie wystarczają mu pozory i przejściowe złudzenia, oczu przed rzeczywistością nie zamyka i widzi ogólny upadek moralny, ogólną ruinę materjalną i wielkie niebezpieczeństwo, jakie Polsce grozi.

* * *

Jak się stać mogło, że Polska, po odzyskaniu niepodległości, doszła do obecnej sytuacji? Byłby to sąd jednostronny—przypisywać wszystko psychicznym i ekonomicznym wpływom wielkiej wojny; oprócz tych wpływów działały jeszcze inne czynniki, pochodzące z charakteru i sposobu funkcjonowania naszego ustroju państwowego. Aby je zrozumieć, należy przypomnieć tu mądre zdanie szwajcarskiego socjologa Claparède'a; ostrzega on. że „demokracja, bardziej od jakiejkolwiek innej formy organizacji państwowej, potrzebuje **elity,** chociażby

tylko, jako antidotum (odtrutka) na zagrażającą jej chorobę **miernoty,** która jest jakgdyby specjalną jej przypadłością".

Otóż myśmy nie uniknęli tej specjalnej przypadłości demokracji; elity nie szukano, a nawet jej rozmyślnie unikano; **na powierzchnię życia wypłynęła miernota,** władzę w swe ręce ujęła i dziś mamy następstwa jej rządów. Miernota u steru rządów, zajmuje się drobiazgami, bo nie jest w stanie zrozumieć i objąć wielkich zadań państwowych i społecznych; nie ma odwagi wielkich idei i twórczych myśli, kiedy życie dopomina się ich realizacji; z natury swej jest chwiejną i połowiczną, boi się odpowiedzialności i stanowczych, wyraźnych decyzyj; stosuje same półśrodki i żyje kompromisami, z dnia na dzień, bez troski o przyszłość; nie uprzedza wypadków, ale zawsze się spóźnia; zaskoczona wypadkami, stoi przed niemi bezradna; wreszcie właściwością miernoty jest zarozumiałość, pochodząca z nieuctwa i dyletantyzmu, oraz brak tego zdrowego idealizmu, bez którego niema rozwoju życia. Tylko elita ducha i rozumu, czy to zbiorowa, z narodu wyłoniona, czy też w jednym człowieku uosobiona, odkrywa narodowi szerokie horyzonty i życie jego na nowe tory popycha; **miernota może sprawić jedynie, że naród kręcić się będzie w kółko, na jednem miejscu („taniec Chochoła").** Oczywiście, nie wszyscy mogą być elitą, ale wszyscy mogą być pożytecznymi dla dobra całości, jeżeli są postawieni na odpowiednich miejscach; jeżeli jednak miernota, zamiast elity, rządzi państwem albo w składzie rządu przeważa — skutki muszą być opłakane.

* * *

Nasze życie państwowe, w ciągu siedmiu lat niepodległości, przedstawia na każdym kroku objawy rządów miernoty; można by przytoczyć cały ich szereg; tu jedynie dla ilustracji, ograniczymy się do kilku przykładów. **Spóźniano się z wszelkiemi zarządzeniami:** reforma walutowa, reorganizacja administracji, zaprowadzenie oszczędności w gospodarce państwowej itd.; **polityka gospodarcza była przerażająco chwiejna:** przerzucano się od wolnego handlu do jego surowej reglamentacji, od wysokich do niskich ceł wwozowych, od protegowania konsumenta do protegowania producenta itd. **Półśrodkami próbowano rozstrzygać kwestje poważne i palące:** cała polityka w sprawie bezrobocia jest szeregiem bałamutnych, nie osięgających swego celu półśrodków (ostatnio np. znaczki pocztowe groszowe na bezrobotnych, których wydrukowanie zapewne tyle samo kosztuje); walka z drożyzną, z lichwą — były to także półśrodki powierzchowne, które nic realnego, oprócz zamętu, dać nie mogły.

Ujemne skutki dotychczasowych rządów są dobrze znane; streszczamy je tak: **powszechne zubożenie moralne i materjalne.** W społeczeństwie został mocno przytłumiony pierwiastek idealny: miłość Ojczyzny i obowiązkowość obywatelska, które moc państwa stanowią; dorywcze i nieprzemyślane zarządzenia zrujnowały ogół uczciwy, zbogaciły spekulantów i aferzystów; produkcja wszelkich wartości osłabła; liczba nie mających pracy doszła niemal do połowy ogólnej liczby robotników. Stanęliśmy u kresu! **Polska nie jest dotychczas „Wielką Rzeczą", przez wszystkich miłowaną i szanowaną, ale jest rzeczą publiczną, przez różnych rozgrabianą i poniewieraną.**

Burza nadejść może: **atmosfera przesycona jest elektrycznością,** mnożą się znaki ostrzegawcze. Anarchja rośnie, jeżeli obywatele, wątpiąc w sprawiedliwość państwową, sami samowolnie wymierzają wyroki. Komunizm z podziemi wychodzi na ulicę i jutro po władzę sięgać będzie; rozruchy bezrobotnych — to nie tylko excessy szumowin społecznych, ale planowa robota strasznego wroga, który znajduje dla siebie grunt przygotowany.

* * *

Gdzie ratunek? Od czego rozpocząć akcję ratunkową i w jakim kierunku ją prowadzić? Dziś nie wystarczają bałamutne półśrodki, rodzące się w przewlekłych a jałowych rozpraw „Panów w stolicy"; nie pomoże takie dorywcze zamazywanie lichym kitem rysów, pojawiających się na gmachu państwa; nie uratuje Polski rząd wielogłowy, z charakteru swej koalicyjności, pozbawiony energji i jednolitego kierunku. **Dziś trzeba już takiej wyraźnej i zasadniczej zmiany w ustroju państwowym i społecznym, któraby ducha w narodzie podniosła,** świadcząc wyraźnie, że u góry pierwiastek „dobrej woli" nie zaginął i istnieje tam szczera chęć naprawy stosunków.

Pierwszy etap akcji ratunkowej mógł by być następujący: **Ciała parlamentarne dobrowolnie się redukują liczebnie i wyłaniają z siebie elitę — konwent senjorów,** który zachowując **dotychczasowe funkcje Sejmu i Senatu,** staje się instytucją, nadającą ogólny kierunek polityce państwowej. Redukcja taka wpłynie dodatnio na bieg spraw państwowych, na szybkość i jakość postanowień, — a tego właśnie teraz koniecznie potrzeba. Głowa państwa, w porozumieniu z konwentem senjorów, mianuje ministrów, nie na zasadzie klucza partyjnego, ale na zasadzie ich uzdolnienia (charakter i fachowość). **Celem akcji ratunkowej powinno być wytworzenie mądrej, kompetentnej Rady i Rządu mocnego i sprawiedliwego;** najbliższem zaś jej zadaniem — **przekazanie rządów państwem, t. j. władzy prawodawczej i władzy wykonawczej, w ręce ludzi nieskazitelnych, pojmujących swe obowiązki i umiejących je spełniać.** Albo tacy ludzie będą odnalezieni i postawieni u steru władzy, albo sami się narodowi narzucą, albo też dotychczasowe rządy, pozostając bez zmiany, doprowadzą Polskę do ostatecznej katastrofy; **innych wyjść z obecnej sytuacji niema.**

Akcja ratunkowa, aby skutek odniosła, jeszcze jedno zadanie ma do spełnienia, a mianowicie powinna **dążyć do skupienia ducha polskiego, rozproszonego dziś po poszczególnych folwarkach partyjnych,** w jednem wspólnem pragnieniu dobra Ojczyzny i uczciwej dla Niej pracy; jest to niezbędny warunek istotnego zmartwych-powstania Rzeczypospolitej.

Chadecja wnosi o zmianę Konstytucji.

Przyłączyły się do tego wniosku N. P. R. i Zw. Ludowo - Narodowy.

Warszawa, 21. 4. (Tel. wł.) Prezes Chaciński wniósł na wczorajszem posiedzeniu sejmu projekt zmiany artykułu 26 konstytucji Rzeczypospolitej. Według tego wniosku prezydent Rzeczypospolitej może rozwiązać obie izby w orędziu kontrasygnowanem przez prezesa Rady Ministrów. Wybory odbywałyby się w ciągu 90 dni od rozwiązania sejmu w terminie oznaczonym bądź przez uchwałę sejmu bądź przez orędzie głowy Rzeczypospolitej. Wniosek podpisały kluby Ch. D., N. P. R. i Z. L. N.

Intrygi w armji.

Gen. Rozwadowski twierdzi, że Piłsudski niema żadnych kwalifikacji na szefa sztabu generalnego...

Warszawa, 21. 4. (Tel. wł.) Generał broni Rozwadowski złożył na ręce prezydenta Rzeczypospolitej memorjał za pośrednictwem ministra spraw wojskowych. W raporcie tym wskazuje generał na **znaczne obniżenie pogotowia armji od chwili objęcia teki ministra spr. wojskowych przez generała Żeligowskiego,** na rozpanoszenie się oszczerstw, protekcję, podkopywanie autorytetu i dyscypliny.

Autor pisma zastrzega się przeciw zmniejszaniu zasług Piłsudskiego, wskazuje jednak na jego wystąpienia w prasie i podkreśla, że niema on żadnych kwalifikacyj na szefa sztabu generalnego. Na czele armji powinien stanąć fachowiec, niezależny od jakiegokolwiek stronnictwa.

Podobny raport złożył ustnie generał Haller ministrowi Żeligowskiemu, który **przyrzekł wyciągnąć konsekwencje.**

Generałowie Rozwadowski i Haller nas podobno kompromitowali.

Warszawa, 21. 4. (Tel. wł.) Wojskowa komisja dyscyplinarna powołana do zbadania zarzutów poczynionych generałowi Rozwadowskiemu i Józefowi Hallerowi w związku z ich działalnością w firmie „Zrzeszenie Pracy", stwierdziała, że zastrzeżenia podniesione w prasie i w sejmie są zgodne z prawdą. Komisja uznała konieczność oddania sprawy generała Rozwadowskiego do generalskiego sądu honorowego i **zastosowania do gen. Józefa Hallera postępowania dyscyplinarnego.** Komisja stwierdziła, że „Zrzeszenie Pracy" wyrządziło działalnością swą krzywdę kredytowi polskiemu zagranicą i że straty stąd wynikłe będzie musiał pokryć skarb państwa.

Niemcy chcieliby Polskę wciągnąć w pułapkę.

Berlin, 20. 4. (PAT). „Tägliche Rundschau" donosi, że dr. Benesz i min. Skrzyński mieli zwrócić uwagę mocarstw na konieczność ponownego rozpatrzenia sprawy wejścia Niemiec do Ligi Narodów w związku z paktem gwarancyjnym niemiecko-rosyjskim, który ma być niebawem zawarty.

Wiadomość w tym sensie miała się ukazać w prasie londyńskiej. „Tägliche Rundschau" wyraża powątpiewanie co do autentyczności tej wiadomości.

Uwaga Redakcji. Sprawa tak niejasno przedstawiona w telegramie PAT-a ma się, jak następuje: „Times", którego redakcja orzekła się przeciw udzieleniu Polsce miejsca w Radzie Ligi, przyniósł wiadomość, jakoby czechosłowacki minister spraw zagr. imieniem Polski oraz Małej Ententy wskazał państwom gwarantującym układy w Locarno na przeszkody, wywołane układami rosyjsko-niemieckiemi, a co do przyjęcia Niemiec w poczet członków Ligi Narodów. „Prager Presse", organ Benesza, prostuje wiadomość dziennika angielskiego, stwierdzając, że na zapytanie kilku państw, uczestniczących w układach locarneńskich, Benesz podał kilka uwag natury prawniczej, a nie politycznej, mających zapobiec ewentualnemu nowemu kryzysowi na przyszłem zebraniu Ligi Narodów. Uwagi te przesłano nietylko do Londynu i Paryża, ale i do Berlina w imieniu Czechosłowacji, a nie Małej Ententy ani też Polski. „Vossische Ztg." zwraca uwagę, że niemieckie ministerstwo spraw zagr. zaprzeczyło wiadomości „Timesa", jakoby Benesz do Berlina wysłał memorandum, tymczasem organ Benesza podtrzymuje twierdzenie. Niemiecka dyplomacja będzie się zapewne tłumaczyła, że pismo Benesza nie miało charakteru noty protestującej, ani memorandum, wobec czego niemieckie dementi uważać należałoby za niekłamliwe. **(b.)**

Abd-el-Krim godzi się na banicję.

Udżda, 20. 4. (PAT). Delegacja riffeńska ogłosiła nową deklarację, w której odwołuje się do światowej opinji publicznej i bierze ją za świadka swych pokojowych tendencji oraz wyszczególnienia zmiany, jakie należałoby wprowadzić do 4 zasadniczych warunków, jeżeli rządy francuski i hiszpański są skłonne do omówienia sprawy zawarcia pokoju. Zastrzegając interesy poszczególnych plemion, delegacja proponuje uznanie świeckiej i duchownej władzy sułtana, zgadza się na późniejsze usunięcie Abd-el-Krima oraz rozbrojenie przy jednoczesnem utworzeniu milicji. Wymiana jeńców mogłaby nastąpić dopiero po zawarciu pokoju.

Pierwsze poświąteczne posiedzenie Sejmu.

Poseł Ballin nazywa Bułgarje cmentarzyskiem. — Ustawa o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojskowych. — Naprawić krzywdy wyrządzone nauczycielom.

Przy pierwszem czytaniu projektu ustawy o ratyfikacji umowy handlowej i nawigacyjnej z Bułgarją, poseł Ballin (NPCh) wniósł o odrzucenie tej ustawy, motywując to tem, że traktat ten leży w interesie tylko rządu bułgarskiego, który zamienił Bułgarję, kraj chłopski i rolniczy, w cmentarzysko. P. marszałek przerwał mówcy, przypominając, że nie należy się wtrącać do wewnętrznych spraw państwa obcego, zwłaszcza jeśli się jest z niem w dobrych stosunkach.

Wniosek posła Ballina odrzucono, a projekt ustawy odesłano do komisji. Również w pierwszem czytaniu odesłano do komisji projekt ustawy o ratyfikacji układu koncyljacyjnego i arbitrażowego ze Szwecją.

Przy pierwszem czytaniu noweli do ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszów państw. i wojsk. poseł Langer (Wyzw.) wniósł o odrzucenie tej noweli, wskazując, iż nowela ta daje zaledwie nieznaczne ulgi rektorom i nauczycielom szkół średnich, pomija natomiast nauczycielstwo szkół powszechnych.

Pos. Sochacki (komunista) wypowiada się również przeciwko noweli. Pos. Smulikowski (PPS) oświadczył się za odrzuceniem wniosku p. Langera, uważając iż należy naprawić krzywdy wyrządzone nauczycielstwu szkół średnich i wyższych, w komisji natomiast można będzie uzupełnić postanowienia odnoszące się do ogółu nauczycielstwa.

Wniosek p. Langera odrzucono, a ustawę odesłano do komisji.

Następnie w trzeciem czytaniu uchwalono projekt ustawy a warunkowem zawieszeniu wykonania kar w b. zaborze austrjackim, wreszcie w drugiem i trzeciem czytaniu Izba przyjęła projekt ustawy o sprzedaży gruntów i budynków kolejowych w Turce nad Stryjem.

Na tem obrady zamknięto. Następne posiedzenie w poniedziałek o godz. 4 po poł. Na porządku dziennym pierwsze czytanie prowizorjum budżetowego.

Morderca Lindego.

Warszawa, 21. 4. (Tel. wł.) W śledztwie pierwiastkowem ustalono, że Trzmielowski zamordował Lindego z premedytacją. Jak się okazuje morderca Lindego figuruje w kartotekach warszawskiego urzędu śledczego, gdzie znajduje się jego fotografja jako aresztanta oraz odciski palca. W r. 1913 **był on skazany za kradzież na 4 miesiące więzienia.** Po odsiedzeniu kary poszedł do wojska rosyjskiego.

Likwidacja komunizmu w Chinach.

Panika w Pekinie.

Ostatnia brygada narodowej armji poddała się. W mieście zapanowała panika. Zamożniejsi Chińczycy złożyli swe drogocenne przedmioty w składach obcokrajowców. Wszystkie hotele i pomieszkania obcokrajowców przepełnione zbiegłymi z dzielnic chińskich zamożniejszymi Chińczykami.

Wojska Czan-Dzo-Lina wkroczyły do Pekinu.

Onegdaj stolica Chin opanowana została całkowicie przez armję marszałka Mandżurji, gen. Czan-Dzo-Lina. Tymczasowy prezydent Thuan-Czi-Dżuj ogłosił rozkaz, w którym podkreśla, iż z obawy przed anarchją bolszewicką, zmuszony jest utrzymać władzę do momentu przybycia głównych wodzów armji Czan-Dzo-Lina. Władze wojskowe ogłosiły, iż **wkroczyły z armją do stolicy wyłącznie tylko w celu walki z szerzącym się komunizmem** i nie mają na myśli szkodzenia obywatelom stolicy.

Żądają usunięcia Karachana.

Czan-Dzo-Lin i jego generałowie w stanowczy sposób zażądali **natychmiastowego odwołania posła sowieckiego Karachana,** w przeciwnym razie grożą, iż zmuszeni go będą aresztować za komunistyczną propagandę, którą trudnił się, gwałcąc tem samem swe obowiązki dyplomatyczne.

Co się tu dziwić?

(Dalsze głosy prasy po zamachu na życie Lindego.)

Opinja nie może się uspokoić.

Ludzie za głowy się chwytają, czytając w prasie endeckiej żałobne wspomnienia o Hubercie Lindem.

Znaleziono przy zabitym kilkanaście groszy...

Wdowa i dwie córki nie mają gotówki na koszty pogrzebu...

Na koszty procesu sprzedawał urządzenie mieszkania i ostatnią garderobę...

Mieszkał jako sublokator przy szwagrze, zajmując dwa pokoje...

Stańczyk endecji — Adolf Nowaczyński — rozdzierając szaty z jękiem zawodzi w **„Gazecie Warszawskiej Porannej"**:

Człowiek, który zorganizował pocztę polską, zorganizował Polską Kasę Pożyczkową, który był wzorem uspołecznienia, obywatelskiej czujności i żarliwości...

Człowiek patologicznie dobry, altruistyczny, **chorobliwie** uczynny, **wszystko rozdający...**

* * *

Ludzie przestają już gazetom wierzyć, które z czarnego robią białe — z białego czarne.

Niewiadomskiego endecy czczą, bo zabił... takiego, który był im niewygodny, choć Polsce jeszcze nie zaszkodził.

Trzmielowskiego potępiają, ponieważ zabił ich człowieka... chociaż sąd wydał o Lindem wyrok dość wyraźny i ścigać będzie spadkobierców, którzy nie mają wielkiego „dobroczyńcy" za co pochować...

* * *

Nie można odmówić słuszności **„Głosowi Nadwiślańskiemu"**, który twierdzi, że klucz całego zła leży wśród nas i że społeczeństwo polskie jest chore. Brak poszanowania dla prawa i urządzeń państwowych, niewyłączając sądów—to jest straszna choroba, która toczy nasz organizm narodowy.

Lecz co się tu dziwić?

Jeżeli taki zwykły agitator endecki — Niewiadomski uważał, że on jest więcej kompetentnym od większości Zgromadzenia Narodowego decydować, czy Gabrjel Narutowicz jest odpowiedni na stanowisko Prezydenta, — jeżeli ten sam Niewiadomski uważa za stosowne — wolę większości narodu, wyrażoną przez Zgromadzenie Narodowe — przekręcić — przez dokonanie mordu — i potem udaje bohatera narodowego — —

Jeżeli znajdzie się w Polsce liczny — bo **sto głów poselskich liczący obóz polityczny — który mordercę uznaje za bohatera** — to jak się tu potem dziwić, gdy gangrena wdziera się do organizmu państwowego i toczyć go zaczyna.

A tak niestety było.

Endecy przez swoją namiętną walkę partyjną w czasie wyborów do obecnego Sejmu, tak rozfanatyzowali tłumy swoich zwolenników, że **jeden z nich uważał za wskazane zamordować Prezydenta Polski.** Endecy potem z tego mordercy, zasądzonego na śmierć, **robili bohatera, składając wieńce na jego grobie i odbywając do jego grobu wycieczki z najdalszych stron.**

Tego rodzaju postępowanie, jak najwstrętniejsza trucizna — **zatruwa organizm narodu.**

Jeśli wolno było być „bohaterem narodowym" Niewiadomskiemu, — to dlaczego jakiś inny Muraszka, czy też Trzmielowski nie ma zapragnąć tego samego?

Tu więc jest usprawiedliwienie potwornego czynu, dokonanego przez mordercę Trzmielowskiego, na osobie Huberta Lindego.

Czas wielki, ażeby naród zrozumiał, jak wielkie spustoszenia moralne w Polsce może poczynić — jeden błędny krok.

Czas wielki, ażeby i cały obóz endecki uznał, że **nie wolno — morderców uważać za bohaterów,** — gdyż to stwarza dalszych zuchwałych naśladowców żądnych sławy i rozgłosu.

Czas uznać każde morderstwa — za zbrodnię, a mordercę — za zbrodniarza.

* * *

Tego samego zdania jest poznański „Postęp", który pisze:

Ani Niewiadomski, ani policjant Muraszko, ani sierżant Trzmielowski nie mogą znaleźć usprawiedliwienia w obliczu praw Boskich i ludzkich, mimo — iż **myślą ich kierowały pobudki patrjotyczne,** a ręka z rewolwerem wyciągnięta przeciw ofierze równocześnie ugodziła w istnienie ich samych.

Rewolwer nie może być metodą. Żyjemy w państwie, które się szczyci wiekową kulturą chrześcijańską i zachodnią, nie chcemy być Meksykiem!

Zkolei przecież trzeba powiedzieć i to: że widocznie **w społeczeństwie żywie oburzenie przeciwko panoszącym się nadużyciom.** Morderca Bagińskiego i Wieczorkiewicza działał w uniesieniu przeciwko zdrajcom Ojczyzny; morderca Huberta Lindego mścił się krzywdy materjalnej, wyrządzonej Polsce przez błędy czy winy byłego ministra.

Ludzie zmęczeni są widokiem niesprawości, nieuczciwości, nadużyć i szukają zadośćuczynienia...

Szukają źle, na drogach obłędnych — i tak, jak ich tego nauczyła wojna i powojenna demoralizacja.

Jest pora, by krzyczeć na alarm i by mocno, świadomie, z wolą nawrócić ku jedynym drogowskazom, pewnym, niezawodnym, prawdziwym: ku pełnieniu przykazań Bożych, wedle **katechizmu.**

A tam powiedziano wyraźnie: Nie zabijaj!

Od siebie możemy dodać: **Nie kradnij!**

Za rządów Piłsudskiego karano bezwzględnie złodziei grosza publicznego — rozstrzeliwując ich...

Dzisiaj, tembardziej potrzeba nam twardej ręki.

Lud na wiecach domaga się **szubienicy** dla tych, co rozkradają Skarb Państwa.

Strzały w Warszawie niech będą przestrogą... Trzmielowskich może być więcej, jeśli zła nie wyplenimy!

* * *

Jak opowiadają osoby zbliżone do rodziny zamordowanego, Linde oczekiwał na wynik sądowy z wielkim spokojem. Podobno oświadczył, że po wyroku ogłosi swe pamiętniki, w których przedstawi swą rolę i stosunki, wśród których musiał pracować.

Zakaz pochodów ulicznych 1-go maja w Warszawie.

Z Warszawy donoszą:

Związki zawodowe tramwajarzy zarówno klasowy, jak enpeerowy i chadecki postanowiły pracować w dniu 1-go maja. Wobec tego tramwaje w Warszawie w dniu 1 maja mają kursować.

Jednocześnie władze administracyjne w Warszawie otrzymały rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych, zabraniające urządzania w dniu 1 maja wszelkich pochodów ulicznych i zebrań pod gołem niebem bez specjalnego zezwolenia. Dozwolone być mają tylko zebrania w lokalach zamkniętych.

Organizacje socjalistyczne odrzuciły propozycje komunistów warszawskich w sprawie wspólnego wystąpienia manifestacyjnego w dniu 1 maja. Każda organizacja wystąpi na własną rękę.

Litwini za bezcen nabywają wywłaszczone u Polaków dwory.

„Rytas" pisze:

„12 — 13 kwietnia odbyły się w Kownie w Ministerstwie Rolnictwa przetargi na sprzedaż centrów rozparcelowanych dworów i państwowych zakładów przemysłowych. Sprzedano 22 gospodarstwa obszaru 600 ha, w tem 7 młynów wodnych i jeden tartak.

Na przetargi zjechało się bardzo wiele osób z rozmaitych zakątków Litwy, nawet z kraju kłajpedzkiego. Wśród obecnych na licytacji widać było ludzi rozmaitych warstw i narodowości, szczególnie żydów. Litwini dochodząc coraz bardziej do przekonania, że oni sami muszą być gospodarzami w swoim kraju, nie przelękli się obcego kapitału i stanąwszy do przetargów, zwyciężyli. Wszystkie gospodarstwa zostały kupione wyłącznie przez Litwinów. Podniesiono cenę o 37 proc. i otrzymano około miljona litów, które skarb państwa zużytkuje na zapomogi dla osadników.

Ponieważ Ministerstwo Rolnictwa, chcąc podnieść kulturę rolną oraz państwowe i narodowe uświadomienie na Litwie, znaczną część długu rozłożyło kupującym na raty nawet na kilka lat, to Litwini, nabywając te nieruchomości, wytrącają atut z rąk obcych narodowości, szczególnie żydów, (bo Polakom już dokładnie wytrącono. — Red.) i zaczynają porządkować kraj, wzmacniając tem samem niepodległość Litwy. Pozatem wobec ułatwienia warunków kupna obszary ziemi nabywają też prości, a żyjący oszczędnie wieśniacy, ubrani często w kłumpie"...

A więc zamiast dawnych „dwarpontów" Polaków powstaje na Litwie nowa klasa litewskich „nowobogackich" — — obszarników w kłumptach.

MACIEJ WIERZBIŃSKI 100

Wolność.

Powieść z czasów odrodzenia Wielkopolski.

(Ciąg dalszy)

Wobec tego Sobiesław zawstydzony chciał schować się w mysią jamę przed swymi przyjaciółmi Bydgoskimi. Przedstawiało się to bowiem nad Brdą i Notecią tak, jakby Poznań przyznawał Bydgoszcz Niemcom. Dlatego to może instrukcja ta miała pozostać tajemnicą dla szerokich warstw ogółu i dla szeregowca.

Żabicki nie byłby Polakiem, gdyby nie był przez to ogromnie zniechęconym dla całego powstania. Grała w tem niemałą rolę miłość własna i ambicja. Jako osobnik wyższego pokroju duchowego nie gonił on wcale za nikłymi, jednodniowymi kwiatkami chwały, jednakże umiłował, upieścił myśl zdobycia Bydgoszczy oraz zatknięcia chorągwi polskiej nad górną Wisłą i pobrzeżem Kaszubskiem, upatrując w tem zadanie godne siebie i — jego Wielkopolski zmartwychpowstałej, którą pragnął mieć śmiałą i dumną. Wypracował plan zajęcia tej twierdzy hakatyzmu we wszystkich szczegółach, wcielił się w przewidywaną akcję i czuł, że wyżyje się w niej jako człowiek, wypowie jako żołnierz i zdobędzie przynależny liść wawrzynowy. W tej zaś chwili plan ten prosił się o wykonanie; nawet sam Niemiec Bydgoski, dając z góry za wygraną, niejako zachęcał Polaka do męskiego skoku. Mimo to Poznań wołał: halt!

Żabicki poczuł się niepotrzebnym. Powstanie, poczytywane przez władzę naczelną za zło, zdegradowano do funkcji żandarmskiej, przeplatanej aktami brawury rycerskiej. Zwycięskiego żołnierza polskiego spychano do roli strażnika pogranicznego, zapał jego i ambicje zamykano w więzach bezdusznej defenzywy a całe powstanie, cały świetny protest odruchowy przeciwko wiekowej niewoli zbudzonego do pełnego życia żywiołu topiono w wodach Noteci...

— Panie, Ty widzisz a nie grzmisz... — jęknął ciężkiem sercem jak Zagłoba.

Wyszedłszy od Grudzielskiego Sobiesław udał się do stajni, siadł przy drzwiach na skrzyni z obrokiem i, nie otwierając ust do nikogo, zadumał się głęboko.

Jeśli tak rzeczy stanęły, to po jakiego djabła miałby on jeszcze wałęsać się, potłukiwać wśród tych lasów i niw, na jakich Poznań położył kres żołnierzowi? Niechaj nad tą tak skromniutko wytyczoną granicą stróżuje żołnierz zawodowy. Niechaj zostanie się tam, kto pragnie pobawić się jeszcze w żołnierza, wyuczyć rzemiosła. On sam, lubił wojaczkę, kochał nawet, lecz jako skończony prawnik nie zamierzał pozostać pod chorągwią. Zresztą od chwili, gdy puścił z życiem prokuratora Geiselera, uczepiło go się przekonanie, iż mimo swój nerw rycerski, nie jest na żołnierza predestynowanym. Intelektualizm jego sprzeciwiał się jego bujnej naturze i ciągnął go gdzieindziej.

Z tych rozmyślań wynurzyło się postanowienie wyjazdu do Poznania. Rozsądek radził zapisać się na listę adwokatów, wynająć mieszkanie i, jeśli powstanie nie rozpłynie się w morzu układów, do jakich wzdychał Poznań, otworzyć zaraz kancelarję. Trzeba było nareszcie przypomnieć sobie o licznych wierzycielach i zlitować się nad tymi cierpliwymi chrześcijanami.

Zresztą w najbliższych dniach przybywał nad Wartę i obejmował dowództwo naczelne generał Dowbór Muśnicki. Kto wie, czy nie dałoby się natchnąć doskonałego generała frontowego do akcji w większym stylu?... Po głębszem zastanowieniu się wydało się to Sobiesławowi wątpliwem, gdyż przewidywał, że chociażby obdarzony dużą inicjatywą, generał zgoła obcy w tych stosunkach, pójdzie powolnie na pasku komenderującej Rady Naczelnej. Niemniej chciał zrobić próbę. Gdyby operacje wojenne inny przybrały charakter lub też gdyby okoliczności niefortunne wymagały tego — stanie znów pod chorągwią.

W czasie, gdy nowe zastępy ochotników zdążały hurmem w szeregi, indywidualista ten chciał odrzucić szpadę, pobity przez brak ducha u szczytu sprawy powstania. O ile rozumiał się odrazu z prostolinijnym, prostaczym wojakiem, o tyle nie mógł się sharmonizować z czołowymi czynnikami, co tłumaczył sobie tem, że długa niewola zepsowała ich serca tak, iż nie potrafili dociągnąć swej psychiki do chwili dziejowej. Nieraz już przyglądając się z bliska tuzom tego światka nad Wartą, poczynał waśnić się ze społeczeństwem, a nawet z ludzkością, a godził się z nią dopiero, gdy obserwował maluczkich.

Żal przenikał go na myśl o rozłące z tym koniem, którego nauczył się tak cenić, że zapomniał mu nawet jego Chobielińskie pochodzenie, z tymi strzelcami dzielnymi, z którymi dzielił tyle wrażeń bitewnych, z tem wszystkiem, co było służbą i poświęceniem dla Ojczyzny. I czuł, że z przykrością przyjdzie mu zamknąć ten rozdział życia, powiedzieć żołnierzowi: żegnaj!...

XV.

W takim smętnym nastroju zastał go w stajni Staś, nabierający coraz więcej żołnierskiego rozmachu w ruchach. Trochę za niski, starał się wydłużyć z pomocą wysokiej czapki wielkopolskiej, jaką odkupił od jakiegoś Poznaniaka.

— Rodzice przyjechali rano — oznajmił mu. — Obawiali się o Anielcię w czasie okupacji szwabskiej. Ojciec odjedzie dzisiaj z powrotem a mama pozostanie tutaj z Anielcią.

— To siostra musiała się ucieszyć — rzekł Sobiesław, myśląc co ona opowie albo raczej już zaraz opowiedziała matce o swem spotkaniu z nim. Rad był, że wyrzekło mu się to przykre a konieczne słowo: „owoc zakazany", które wiodło do wyświetlenia ich niewyraźnego stosunku i położenia.

— Mama pragnie zobaczyć cię wieczorem na probostwie — rzekł Staś z wyraźnego polecenia matki.

„Wieczorem" znaczyło tyle co „po wyjeździe ojca". Z tego zaś wysnuwał się wniosek, jakby pani Marja, stając po stronie córki, pragnęła budować most pojednania między nim a mężem. Sobiesław był jej za to wdzięcznym, gdyż, jakbądź odprzysięgał się od Anielki, nie mógł wyzwolić się z pod magnetycznego jej uroku. Czuł ją we krwi i w duszy. Gdy dotykał białej, jedwabistej jej łapki, przenikał go prąd niepojętej, błogiej szczęśliwości a uczucie to potężniało pod wpływem jej przemiłej osobowości. Widział w niej najwyższą radość życia. Chociaż zatem przeszkodę piętrzącą się na drodze do małżeństwa z nią uważał za niepokonalną, ulegał pokusie i witał radośnie sposobność zbliżającą go do tej uwodnej dziewczyny. Zwłaszcza w tej chwili, gdy moralnie przybity potrzebował jakiegobądź ukojenia.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z KRAJU.

Stracenie bandytów. Sąd doraźny w Rzeszowie wyrokiem, zapadłym dnia 17 kwietnia r. b., skazał mieszkańca miasta Sokołowa, Ignacego Stąpora, lat 28, żonatego, ojca dwojga dzieci (za rozmyślne zabójstwo w celu zysku Stanisława Woźniaka i zrabowanie 12 000 zł Stanisławowi Rochowi), na karę śmierci przez powieszenie. Obrońca skazanego wniósł prośbę o ułaskawienie Stąpora, której Pan Prezydent Rzplitej nie uwzględnił. Wyrok podlega natychmiastowemu wykonaniu.

Nowy statek polskiej marynarki wojennej.

Dn. 19 bm. rozpoczął kampanję morską wcielony do naszej wojennej floty morskiej, statek pomocniczy „Generał Sosnkowski". Jest to właściwie statek rzeczny, kołowiec, o pojemności około 200 ton, który nie może być użyty z powodu swej wielkości we flotylli rzecznej. Okręt zostanie użyty jako statek szkolny minowy i torpedowy. W kampanji letniej wezmą również udział wszystkie nasze, niestety nieliczne, jednostki bojowe morskie, a to 5 torpedowców, 2 kanonierki i 3 trawlery.

Zbrodniczy zamach na pociąg osobowy pod Modlinem.

Warszawa, 19. 4. (Tel.) Dn. 18 bm. w nocy zdarzyła się na 92 kilometrze od Warszawy katastrofa kolejowa, która na szczęście nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach.

Katastrofie uległ pociąg osobowy nr. 625, zdążający z Warszawy do Sierpca. Na przejeździe koło stacji Modlin, maszynista odczuł szarpnięcie. Parowóz podskoczył w górę i wykoleił się, pociągając za sobą wagon towarowy, który stanął wpoprzek toru. Reszta wagonów pozostała na miejscu.

Katastrofa spowodowana została, jak wykazało śledztwo, przez podłożenie kamienia na tak zwanej sercówce. Natychmiast przybyło na miejsce pogotowie kolejowe, które sprzątało tor do godz. 8.30 rano. Tabor kolejowy nie został uszkodzony. Policja wdrożyła dochodzenia.

Rozstrzelanie mordercy policjanta.

Dnia 17 bm. rano został rozstrzelany w Łodzi niejaki Tomczak za usiłowane zabójstwo policjanta Orłowskiego w Pabianicach. Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę w trybie doraźnym i skazał obwinionego na karę śmierci. Prezydent Rzplitej nie skorzystał z prawa łaski.

(Ciekawą jest tą wiadomość o — rozstrzelaniu. Od czegóż zatem ustawiono kata ze szubienicą, jeśli żołnierze dokonywują egzekucji?)

Tragedja małżonków w Warszawie.

W ub. niedzielę w Warszawie o godz. 7 rano, mieszkańcy 4 piętra w domu nr. 15, przy ulicy Łuckiej, zostali zaalarmowani kilkoma strzałami rewolwerowemi, dochodzącemi z mieszkania małżonków Mrozowskich.

Zawiadomiono policję. Posterunkowy otworzył drzwi.

Niewielki pokoik, zajmowany przez Mrozowskich, przedstawiał straszny widok. Mrozowski leżał na łóżku, obficie zbroczony krwią. Z rany w głowie spływała purpurowa wstęga...

Obok łóżka, na podłodze, ubrana zupełnie, leżała Anna Mrozowska. Dalej porzucony rewolwer „Mauzer". Kobieta już nie żyła. Mąż jej dawał słabe oznaki życia. Lekarz pogotowia przewiózł go do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie w kilka minut życie zakończył.

36-letni Edward Mrozowski, był posterunkowy policji. Między nim, a żoną jego 35-letnią Anną, od pewnego czasu wynikały częste spory i kłótnie. Tłem nieporozumień były pokątne stosunki Mrozowskiego.

Jak zeznali świadkowie, żona niejednokrotnie ostrzegała Mrozowskiego, by zerwał stosunki ze swą kochanką, gdyż w przeciwnym razie zabije go.

Mrozowski ostrzeżeń żony nie słuchał. Scysje małżeńskie trwały dalej — aż znalazły tak tragiczne zakończenie.

Na razie trudno jest ustalić, czy Mrozowska zabiła męża, a potem popełniła samobójstwo, czy też Mrozowski sam się zastrzelił, co widząc kobieta, odebrała sobie życie.

Zjazd Ch. D. w Cieszynie.

W niedzielę ubiegłą odbył się w Cieszynie zjazd powiatowy Chrześcijańskiej Demokracji przy zapełnionej sali w Domu Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra.

Po wysłuchaniu referatu posła Korfantego o ogólnem położeniu politycznem i gospodarczem kraju, powzięto szereg rezolucyj, aprobujących działalność Ch. D. i jej reprezentantów na terenie sejmowym.

Po dyskusji, w której jednomyślnie wypowiedziano się za zorganizowaniem Ch. D. na terenie powiatu cieszyńskiego i za przekształceniem innych organizacyj narodowych na Ch. D., zarząd powiatowy, składający się z przedstawicieli wszystkich warstw społeczeństwa całego powiatu cieszyńskiego jednomyślnie przyjął odpowiednie uchwały. — Zjazd był jednomyślną manifestacją za ruchem chrześcijańsko-społecznym i kategorycznie zwrócił się w myśl wywodów posła Korfantego przeciwko nierozsądnej polityce w stronnictwach lewicowych.

Posłowi Korfantemu zgotowano z początkiem i przy zakończeniu serdeczną owację, a ogólnie wyrażono zgodę, by rozpocząć ruch chrześcijańsko-demokratyczny na całym Śląsku Cieszyńskim.

Zjazd stanu średniego w Warszawie.

Stan średni, tj. mieszczaństwo całej Polski, obchodziło w dniu 18 kwietnia wielkie święto. Na dzień ten bowiem zwołano wielki Zjazd do Warszawy w celu uczczenia 135-letniej rocznicy nadania praw mieszczaństwu polskiemu, oraz 132-letnia rocznica powstania Kilińskiego. Poza wyżej wspomnianemi uroczystościami celem Zjazdu było omówienie obecnej sytuacji gospodarczej i ekonomicznej kraju.

Na Zjazd przybyło **przeszło 1000 delegatów z całej Rzeczypospolitej.**

W sobotę popołudniu udano się w uroczystym pochodzie na cmentarz powązkowski, gdzie na grobie nieśmiertelnego mistrza szewskiego a zarazem i kierownika i oswobodziciela Warszawy **Jana Kilińskiego** złożono olbrzymi wieniec.

W niedzielę rano odbyło się uroczyste nabożeństwo w katedrze św. Jana, skąd wyruszył imponujący swą powagą **olbrzymi pochód**, w którym powiewało, wiosennym trącane wiatrem, **przeszło 100 sztandarów cechowych.**

Po pochodzie około godziny 12 rozpoczęły się obrady w sali posiedzeń Rady Miejskiej.

Marszałkiem i przewodniczącym Zjazdu obrano jednogłośnie p. inż Rogowicza.

Imieniem delegacji z Pomorza powitał Zjazd prezes Stow. Stanu Średniego dyr. Grobelny z Grudziądza. Następnie przemawiali delegaci z Poznania: pp. Libera i Chmielewski, delegat z Kalisza i inni.

Referaty wygłosili: p. Banaszkiewicz i p. Święciński, w których podkreślali **ciężką sytuację rzemiosła w Polsce.**

Główny referat o sytuacji gospodarczej i ekonomicznej kraju wygłosił p. **de Rosset.**

Na zjazd nadeszło wiele życzeń telegraficznych, m. i. 65 cechów rzeźnickich okręgu poznańskiego w dłuższej depeszy z Poznania życzyło pomyślności w obradach. Imieniem powyższej organizacji telegram podpisał p. Stanisław Smólski, jako prezes.

Poplecznicy Związku Ludowo-Narodowego usiłowali sytuację wyzyskać w ten sposób, że rozdzielili między uczestników zjazdu gotową już listę kandydatów do Rady Stanu Średniego, atoli wśród wrzawy zmuszono ich do... odwrotu.

Misję prowadzenia dalszego zespalania stanu średniego powierzono Prezydjum Zjazdu, które w porozumieniu z organizacjami lokalnemi zainicjuje następny Zjazd w jednym z miast Rzeczypospolitej.

Zgon śp. Jana Szczepanika.

Dnia 19 kwietnia br. zmarł w Tarnowie śp. Jan Szczepanik, wynalazca, którego prace tak wiele rozgłosu w całym świecie narobiły. Szczepanik pochodził z pod Krosna w Małopolsce, gdzie pracował jako nauczyciel ludowy. Poza obowiązkami służbowemi oddawał się studjom nad elektrycznością, barwami i fotografją. Już jako młody nauczyciel rzuca swój zawód i otwiera wraz z inżynierem Habrichem z Berlina — olbrzymią fabrykę w Wiedniu przy Pragerstrasse 6, fabrykę, która tkała obrazy.

Młody, dwudziestokilkoletni wynalazca nie miał koło siebie dobrego administratora, przeto rezultat był ten, że po kilku latach musiano zlikwidować trzy olbrzymie fabryki i towarzystwo w Krakowie. Szczepanik z miljonera znalazł się w ciężkich warunkach materjalnych. Gorzki ten los jeszcze sprawiła mu prasa polska, ogłaszając, że wynalazek był bez wartości. Twierdziła to dlatego, że prasa nie rozumiała, iż można ponieść klęskę w przemyśle — ale sam wynalazek nie przestaje być wartościowym.

Niezrażony przeciwnościami Szczepanik opuszcza Małopolskę i przenosi się do Berlina, gdzie otworzył laboratorjum przy Lützowplatz 4 — oddając się dalszym pracom nad rozwiązaniem kwestji kolorowej fotografji i kolorowego kinematografu, pracując jednocześnie nad barwikami.

Przed kilku miesiącami odbyła się w Szwajcarji w Bazylei demonstracja filmu o naturalnych barwach, produkcji śp. Szczepanika. Demonstracje te przyjęła krytyka rzeczoznawców szwajcarskich z wielkim uznaniem, a wyrazem tego był szereg artykułów wybitnych fachowców w „Baseler Zeitung". Po ulepszeniu aparatów miały być dalsze demonstracje w Berlinie i w Polsce a tymczasem nie było mu danem dokończyć dzieła. Zachorował na serce w Berlinie, skąd ciężko chorego przewiozła go żona do Tarnowa i tam w 54 roku zakończył życie, osierociwszy żonę i czworo dzieci.

Zmarły w kołach niemieckich miał wielkie poważanie i często o jego pracach czy to w barwikach, czy też o fotografji były umieszczane artykuły w piśmie „Der Film", „Optiker", bądź też liczne recenzje w „Photographische Jahrbücher" itp.

Marzeniem Szczepanika było założenie muzeum wyrobów tekstylnych w Polsce, lecz przedwczesna śmierć uniemożliwiła mu dokonać tego dzieła.

ZMARLI:

Ś. p. **Emilja Grześkowiakowa** w Inowrocławiu.

Ś. p. **Józefa Musiałkiewiczowa** w Strzelnie.

Ś. p. **Marja Brzeska**, urzędniczka Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu.

List z Krakowa.

Cudze chwalicie. — Zmiany w teatrach. — Nowe muzeum. — Wykupno kościoła św. Agnieszki. — Polemika o kierunek wychowania młodzieży. — Rocznica encykliki „Rerum novarum".

Naiwność i lekkomyślność Polaków nie ma naprawdę granic. W czasie ogólnej biedy, kiedy trzeba ciągle pukać do ofiarności obywateli na cele ratowania przed śmiercią głodową setek bezrobotnych, znajduje się dość grosza na popieranie aż dwóch przedsiębiorstw cyrkowych. Obcy, nieraz nam niechętni przedsiębiorcy, zajeżdżają do nas z całym taborem swoim, by brać naiwnych na „artystyczne" produkcje cyrkowe i wyciągać z kieszeni mieszkańców tysiące złotych. Podziwiać trzeba nierozwagę magistratu, który udziela pozwolenia na tego rodzaju naciąganie ludności.

Niedawno w gmachu dawnego teatru „Bagateli", wystąpił dość słaby zespół artystów wiedeńskich. Ludność Krakowa, która ze spokojem patrzy na upadek teatrów naszych, zapełnia jednak sale wtedy, kiedy występują na scene obcy, choćby nawet drugo lub trzeciorzędne siły. Prawda, że Kraków liczy z górą 30.000 żydów, którzy chętnie popierają obcych, ale przecież tak w cyrkach, jak i na występach zagranicznych aktorów dużą część publiczności stanowią rdzenni Polacy. Tego rodzaju objawy są dowodem, dużego niezrozumienia obecnego położenia, które wymaga ograniczenia się do najniezbędniejszych wydatków, a w żadnym wypadku nie pozwala na bogacenie obcych, skoro swoi są w nędzy.

Wspomniałem powyżej o braku poparcia naszych teatrów. Skutek z tego jest taki, że operetka „Nowości" zamknąć musiała sezon, który przynosił coraz większe niedobory, a zespół jej z p. Pilarskim na czele udaje się na tourné artystyczne do ważniejszych miast w Polsce, by coś zarobić. Do gmachu operetki przeniosi się zespół artystów dawnego teatru „Bagatela", pod kierownictwem p. Zbuckiego. Zespół ten, który na własną rękę dawał przedstawienia na scenie „Bagateli" został z gmachu tego teatru poprostu „wylany", nie mogąc płacić wysokiego czynszu dzierżawnego. P. Zbucki zamierza na deskach „Nowości" stworzyć teatr popularny, w którym ceny wstępu mają być tak obniżone, by najszersze warstwy publiczności mogły z teatru korzystać. P. Zbuckiemu, którego zdolności Kraków wysoko ceni, należy życzyć jak najlepszego powodzenia w nowym przybytku sztuki.

Dzierżawca gmachu teatru „Bagateli" dr. Rappaport nie rezygnuje jednak z dzierżawy, ale zapowiada w teatrze występy rozmajitych zespołów artystycznych krajowego i zagranicznego pochodzenia. Na czerwiec zjeżdża do sali „Bagateli" znany w Warszawie teatr Niewiarowskiej, mają również dać szereg występów artyści teatrzyku „Qui pro quo" z Warszawy. P. Rappaport odstępuje również salę teatru na gościnne występy hebrajskiemu teatrowi z Rosji. Jak z tego widać, chodzi temu panu o zarobek, a nie o program tego, co w teatrze będzie grane.

W najbliższym również czasie ma być załatwiona sprawa dalszego prowadzenia teatru Słowackiego. Nie było oczywiście mowy o zwinięciu tej zasłużonej i jedynie poważnej sceny, a tylko chodziło o to, czy teatr ma być nadal prowadzony w zarządzie miasta, czy też oddany w dzierżawę. Prezydjum miasta zdecydowało się jednak na dalsze prowadzenie teatru, a obecny dyrektor, p. Trzciński, zapewne pozostanie i nadal jego kierownikiem.

Do licznych instytucji muzealnych w Krakowie przybędzie nowa, a mianowicie muzeum teatralne im. Stanisława Wyspiańskiego, organizowane przez kustosza Muzeum Narodowego p. Macieja Szukiewicza, znanego dramaturga. Muzeum to gromadzić będzie wszelkie materjały z zakresu sztuki teatralnej. Mieścić się będzie w Domu Matejki przy ul. Florjańskiej.

W dniu 15 bm. podpisany został kontrakt przedwstępny o kupno byłego kościoła św. Agnieszki wraz z zabudowaniami klasztornemi. Według zawartej umowy Komitet wykupna kościoła zapłacić ma żydowi, właścicielowi tego zabytku, dziś oczywiście zniszczonego, kwotę 7000 dolarów, z czego na już w gotówce 6000 dolarów. Po 30 letnich wysiłkach dzieło wykupna zostało nareszcie dokonane. Chodzić teraz będzie o fundusze na remont wykupionych budynków, w których znajdzie pomieszczenie jakiś katolicki zakład.

Gorącą dyskusję na łamach prasy krakowskiej i w organizacjach katolickich wywoływała przez pewien czas sprawa budowy w Krakowie domu amerykańskiego Stowarzyszenia młodzieży Imca. Dom ten został wystawiony dzięki ofiarności jednego z amerykanów. Koszta urządzenia domu na cele stowarzyszenia miały być pokryte z ofiar społeczeństwa krakowskiego, wzgl. z ofiar składanych w całem województwie krakowskiem. I właśnie sprawa pokrycia tych kosztów spowodowała dużo zastrzeżeń. Jak wiadomo stowarzyszenie Imca jest organizacją protestancką i jak tego dowodzono, placówki jej tworzone wśród społeczeństwa katolickiego, kierują się w swojej działalności wychowawczej zasadami protestanckiemi. Zachodzi zatem obawa, że pod pozorem opieki nad młodzieżą będzie się młodzież katolicką urabiać w duchu protestanckim, poparcie zaś ogniska tego ruchu, jakiem będzie dom Imci, nie leży w interesie katolickiego wychowania młodzieży. Ponadto ludność katolicka w Krakowie ma swoje własne instytucje opiekujące się młodzieżą, a między niemi Związek młodzieży rzemieślniczej i robotniczej, kierowany od szeregu lat przez zasłużonego na niwie pracy społecznej ks. Kuznowicza T. J. Związek ten z ofiar społeczeństwa wybudował już częściowo dom dla młodzieży, zwany Domem im. Piotra Skargi. Należałoby zatem ofiarność polskiego katolickiego społeczeństwa skierować w kierunku dokończenia i urządzenia tego Domu, który będzie ogniskiem akcji szczerze katolickiej i narodowej. Polscy członkowie Imci, z których wielu zajmuje wybitne stanowiska, utrzymywali, że stowarzenie to absolutnie nie chce działać w duchu przeciwkatolickim i powierzoną sobie młodzież katolicką chce wychować po katolicku. Opinja publiczna zdaje się rozstrzygnęła spór na korzyść Imci składając hojne dary na wykończenie jej domu mieszczącego się przy ul. Krowoderskiej. Oczywista rzecz, że sfery katolickie, które poparły dzieło IMCi, nie mogą pozostać obojętne i wobec domu im. Piotra Skargi, bo odwyna te zakłady będą miały aż nadmiar młodzieży, która w nich zechce znaleść pomieszczenie i opiekę.

Krakowskie organizacje katolickie przygotowują w roku bieżącym, podobnie jak w latach poprzednich, uroczysty obchód rocznicy wydania encykliki Leona XIII „Rerum novarum", zwanej słusznie konstytucją robotniczą. Tegoroczny obchód będzie znacznie większy co do rozmiarów, bo w każdej parafji miasta Krakowa będą urządzane oddzielne obchody, na które złożą się uroczyste nabożeństwa, pochody i odczyty w poszczególnych dziedzinach miasta. Uroczystości te odbędą się w niedzielę 16 maja br.

Zabrzeski.

O gościnę dla opery toruńskiej w Bydgoszczy.

Zamieszczony w wczorajszym „Dzienniku Bydgoskim“ list w sprawie opery w teatrze miejskim poruszył silnie opinję publiczną, czego dowodem jeszcze tego samego dnia skierowanych do redakcji parę listów, jakoteż osobista interwencja kilku osób sprawą tą specjalnie się interesujących.

Niezależnie od tego zasięgnęliśmy z naszej strony informacji w magistracie co do rzeczywistego stanu rzeczy, jednakże tam oświadczono nam, że wczorajszy nasz artykuł stanie się punktem wyjścia do dyskusji w tej materji na najbliższem posiedzeniu Rady miejskiej, która to dyskusja będzie zarazem odpowiedzią na wytoczoną przez nas wczoraj kwestję opery i dramatu.

Natomiast od dyr. Krokowskiego otrzymujemy w poruszonej sprawie następujące wyjaśnienie:

Szanowny Panie Redaktorze!

W odpowiedzi na artykuł „Ciemny punkt w zatargu o operę w Bydgoszczy“ mam zaszczyt złożyć następujące oświadczenie:

1. Twierdzenie autora artykułu, że dr. Chmielarski „mówi o tem jasno, że Magistrat przyjął na swój koszt personel techniczny Teatru Miejskiego dopiero po przyrzeczeniu dyr. Krokowskiego, że za to opera toruńska otrzyma na swoje przedstawienia salę bezpłatnie“ — jest nieścisłe, bo p. wiceprezydent dr. Chmielarski w wywiadzie zdnia 11 bm. wyraźnie oświadcza, że „te rachuby, które należało **może ująć w bardziej konkretną formę czyli w rodzaj postulatu nie spełniają się.**“ Wynika więc stąd, że sam p. wiceprezydent przyznaje, że sprawa jakichkolwiek przyrzeczeń i obowiązujących oświadczeń z mojej strony nie miała miejsca i nie była nigdy ujęta w żadną oficjalną formę.

2. Powyższe oświadczenie p. wiceprezydenta jest istotnie zgodne z prawdą. W czasie bowiem moich pertraktacji w obecności p. radcy Podoskiego, dyr. Bojanowskiego i b. dyr. Bendy z p. wiceprezydentem nie było jeszcze mowy o oficjalnem odłączeniu się Bydgoszczy od Teatrów Zjednoczonych, a więc tem samem i opera toruńska, jako wchodząca do połączenia, miała prawo przyjazdu do Bydgoszczy bezpłatnie. Odłączenie Bydgoszczy od Teatrów Pomorskich zostało dokonane dopiero na posiedzeniu Rady Miejskiej dn. 18 marca r. b. Rada Miejska uchwalając wtedy równocześnie przejęcie personelu technicznego, opierała się na prośbie zespołu bydgoskiego, wydrukowanej i rozesłanej do wszystkich radnych miasta, w której nigdzie nie ma mowy o występach opery, a tylko zawsze i wyłącznie o Teatrze Miejskim w Bydgoszczy.

3. Po powyższej uchwale dn. 23-go marca odbyło się posiedzenie Międzymiastowej Komisji Teatralnej Bydgoszczy, Torunia i Grudziądza w województwie pomorskiem w obecności przedstawicieli miast, a więc i Bydgoszczy, na którem to posiedzeniu, jak brzmi oficjalny protokół, podpisany przez p. wicewojewodę Ewert-Krzemieniewskiego, zapadła następująca uchwała: „w sprawie pobierania procentu przez Teatr Miejski w Bydgoszczy od opery wezwano obu dyrektorów, by się porozumieli między sobą“. Uchwała ta chyba zupełnie wyraźnie wskazuje na to, że sprawa opłat opery została przesądzona, a tylko jej wysokość i forma miały być wynikiem wewnętrznych pertraktacji obu teatrów.

4. W myśl powyższej uchwały odbyła się rzeczywiście jedna konferencja z dyr. Bojanowskim w Bydgoszczy, na której ustaliliśmy wysokość opłaty na dwa występy opery w dniu 29 marca i 1 kwietnia, pozostawiając kwestję przyjazdów opery w miesiącach dalszych do ponownych pertraktacji. Niestety do dalszych na ten temat konferencji nie doszło, bo kierownictwo opery toruńskiej do zespołu bydgoskiego w tej sprawie się nie zwracało, wywiózłszy z Bydgoszczy za jedno przedstawienie „Aidy“, po zapłaceniu nam 200 złotych, sumę 2 160,60 zł., a następny występ w dniu 1 kwietnia rzekomo w obawie deficytu odwoławszy.

5. W całej więc tej sprawie, wbrew intencjom autora artykułu, nie widzę, aby kwestja przyjazdów opery toruńskiej miała być kością niezgody i nieporozumień pomiędzy zespołem bydgoskim a Magistratem, obie bowiem strony zajęły w stosunku do siebie stanowisko lojalne i usankcjonowane odpowiedniemi uchwałami czynników miarodajnych.

6. Bliższe szczegóły stanowiska opery toruńskiej do zespołu bydgoskiego wyłuszczyłem w liście, wysłanym do Magistratu i Rady Miejskiej, którego odpis załączam.

Józef Krokowski, kier. artystyczny.

* * *

Sprawa, jak widzimy, gmatwa się i grozi dalszemi komplikacjami.

Koniecznem jest porozumienie się obu dyrekcji teatralnych, bydgoskiej i toruńskiej, bez ingerencji władz magistrackich.

Inicjatywa do tego porozumienia powinna wyjść od dyrektora opery Bojanowskiego. Bo do porozumienia nie doprowadzą zakulisowe intrygi. One jeszcze więcej sprawę zaostrzą. A tego opinja publiczna sobie nie życzy.

Celem uniknięcia przerwy w odbiorze „Dziennika“, upraszamy wszystkich Szan. Prenumeratorów o bezzwłoczne uregulowanie przedpłaty.

O przyszłość teatrów świetlnych.

Ostatnio prasa nietylko w naszej dzielnicy, ale i w całym kraju omawia sprawę egzystencji teatrów świetlnych i wytwórni filmowych, które pod brzemieniem nakładanych nań podatków trzeszczą w podstawach swego bytu. Polityka podatkowa nieszczęśliwa w swych pomysłach, a zwłaszcza instytucje komunalne uważają za najwięcej dochodowe przedsiębiorstwa właśnie kina, to też ciągnąc zeń i pompując dla siebie dochody, doprowadzają do osuszenia źródła dochodów dla państwa i kas komunalnych i osuszą je zupełnie, jeżeli nie ograniczą nadmiernej eksploatacji podatkowej. Płatnik zostanie zrujnowany — kasy stracą.

Niektóre przedsiębiorstwa kinowe nie mogą już dziś wytrzymać ciężarów komunalnych, gdyż przy obecnej sytuacji gospodarczej zdolność ich zarobkowa znacznie zmalała. Przytem należy wziąść pod uwagę i ten smutny fakt, że liczba tychże spadła w Polsce od roku 1925 z 850 na 380 czyli o 60 %, dzięki czemu cyfra źródeł dochodu instytucyj komunalnych znacznie się zmniejszyła, a co zatem idzie, liczba bezrobotnych się zwiększyła i obciążyła fundusze dla rzesz pozostających bez pracy.

Należy wziąść również pod uwagę i objaw, że skoro liczba przedsiębiorstw kinowych stale się zmniejsza i zmniejszy do minimum — wstrzyma się bezwzględnie rozwój rodzimych wytwórni filmowych, których mamy w kraju nie wiele, a i te co są walczą z pewnemi niedomaganiami i brakiem mocnego kapitału. Frekwencja tych warsztatów liczyć może tylko na nasze kina w Polsce i na wzrost nowych placówek, z chwilą jednak gdy byt tych ostatnich został i jest już dzisiaj przez nadmierny procent podatkowy poderwany, wytwórnie filmowe tracą jednocześnie klientów i rynek zbytu dla swoich prac, a przy nieznacznej ilości teatrów świetlnych — egzystencja wytwórni z góry jest przesądzona.

Prawie we wszystkich państwach opłaty podatkowe, któremi obciąża się bilety kinowe, wynoszą 10—25 prac., w Polsce ciężar ten nałożony na teatry świetlne jest stanowczo wygórowany, bowiem przy najdroższym bilecie 2 zł wynosi 75%, co raczej nazwać by należało nadmiernym udziałem w zyskach niezwykle dziś skromnych.

Jeżeli więc nie zostanie powstrzymany ten nieusprawiedliwiony pęd czerpania ze źródeł mało wydajnych jakiemi są przedsiębiorstwa kinowe w obecnym opłakanym czasie, jeżeli kompetentne czynniki nie postarają się o uregulowanie sprawy podatkowej dla wspólnego dobra — grozi teatrom świetlnym bankructwo a w przyszłości dla przemysłu filmowego wykopuje się grób.

Pierwsza cywilna szkoła mechaników lotniczych w Bydgoszczy.

Stały i systematyczny rozwój naszego młodego lotnictwa kazał zwrócić uwagę czynnikom miarodajnym na tworzenie nowych kadr lotników i mechaników lotniczych. Szczególnie tych ostatnich odczuwał się brak ogromny i aparaty w pułkach lotniczych pozostawały bez należytej opieki. Brak dostateczny mechaników lotniczych był też prawdopodobnie powodem licznych katastrof w lotnictwie polskiem.

Departament lotnictwa przy ministerjum spraw wojskowych zauważył te braki i powołał do życia wojskową szkołą mechaników lotniczych w Bydgoszczy, uważając za konieczne stałe kształcenie mechaników lotniczych. Niestety — szczupłe fundusze budżetu wojskowego nie pozwalały i nie pozwalają na rozszerzenie tej tak bardzo potrzebnej szkoły.

Zrozumiała tę konieczną potrzebę Liga Obrony Powietrznej Państwa i powołała do życia pierwszą cywilną szkołę mechaników lotniczych przy Państwowej Szkole Przemysłowej w Bydgoszczy, której otwarcie wczoraj nastąpiło.

Szkoła ta ma na celu wykształcenie wykwalifikowanych mechaników, odpowiedzialnych za prawidłowe funkcjonowanie silników lotniczych, płatowców oraz samolotów i uzdolnionych do organizowania ich obsługi, konserwacji i naprawy.

Na kurs ten, trwający 3 semestry, zgłosiło się 75 słuchaczy, zawodowych ślusarzy. Będą oni skoszarowani przy 16 pułku ułanów, otrzymają mundury i wyżywienie wojskowe. Wykłady teoretczne odbywać się będą w Państwowej Szkole Przemysłowej, zaś zajęcie praktyczne na lotnisku bydgoskiem.

Koszty utrzymania, wyekwipowania i wyszkolenia ponosić będzie całkowicie Liga Obrony Powietrznej Państwa.

Program nauk obejmować będzie: 1) matematykę, 2) fizykę techniczną, 3) mechanikę, 4) teorję lotu i budowę płatowców, 5) organizację i historję lotnictwa, 6) silniki lotnicze, 7) technologję materjałów używanych w lotnictwie, 8) elektrotechnikę, 9) naukę o przyrządach pomocniczych, 10) meteorologję, 11) rysunki techniczne i rzutowe, oraz 12) zajęcia praktyczne.

W obecności gen. Thommée'go, przedstawicieli lotnictwa, prezesa rady miejskiej p. Beyera, przedstawiciela magistratu radcy Tabeau, prasy miejscowej, oraz licznie zebranych gości i uczni — dokonał uroczystego otwarcia szkoły dr. Potocki, prezes miejscowego Koła L. O. P. P. Z kolei przemawiali: gen. Thommée, radca Tabeau, prezes rady miejskiej Beyer i dyr. Siemiradzki; wszyscy mówcy podkreślali konieczność rozwoju lotnictwa polskiego, a co najważniejsze, kształcenie mechaników.

Dzieło zbożne zostało dokonane. Teraz obowiązkiem będzie wszystkich uczni zabrać się do pracy, by grosze składane przez społeczeństwo nie poszły na marne, ale by z chwilą ukończenia szkoły 75 wykwalifikowanych mechaników lotniczych stanęło do pracy nad rozwojem naszego lotnictwa.

Wystawa grupy „Plastyka“

w Bydgoskiem Muzeum Miejskiem.

Obecna wystawa, piąta z rzędu w ostatnim sezonie, jest dowodem celowej pracy dyrekcji Muzeum, w chęci okazania współczesnej twórczości w zakresie malarstwa i rzeźby. Usiłowania tembardziej godne poparcia, że z pięciu wystaw dwie poświęcono specjalnie artystom mieszkającym w b. zaborze pruskim.

Grupa „Plastyka“ zjednoczyła w sobie malarzy i rzeźbiarzy, którzy wykluczyli dogmatyczność programową, prowadzącą zawsze do skostnienia, a co za tem idzie negacji twórczości, a jako program obrali nawiązanie do tradycji dobrego malarstwa. Pierwsza ich wystawa w Poznaniu dowiodła, jak dobrą obrano drogę. Wszystkie pisma poznańskie i krakowskie zamieściły bardzo pochlebne recenzje o tej wystawie, a poważniejsze pisma illustrowane umieściły szereg reprodukcji. Pozatem zainteresowanie publiczności, objawiające się nietylko liczbą zwiedzających, ale i zakupywaniem dzieł pomimo ciężkich czasów, świadczy najlepiej o pomyślnych wysiłkach grupy.

Otwarcie tej wystawy odbyło się w Bydgoszczy dn. 11 kwietnia przy dość nielicznym współudziale publiczności. Jest to znowu jeden z dowodów małej kultury naszego miasta, na co uskarżają się tak często recenzenci muzyczni i teatralni. Z żalem oświadczyć musimy, że nie zauważyliśmy na otwarciu wystawy ani jednego reprezentanta Towarzystwa Miłośników m. Bydgoszczy, nie zauważyliśmy też reprezentantów instytucji kulturalnych, jak dyrektorów szkół, teatru itp.

Słowa uznania należy przeto złożyć dyrekcji Muzeum za poniesione trudy, by całość wystawy wypadła jak najlepiej.

Wystawa ta, do zwiedzenia której zaprasza piękny i doskonały graficznie afisz, pomysłu Leona Dołżyckiego, zajmuje trzy główne sale pierwszego piętra.

Czołowym malarzem grupy zdaje się być **Leon Dołżycki**, co zaznaczyły dobitnie wszystkie pisma poznańskie, przyznając pracom jego walory tak rysunkowe, jak plastyczne. Obrazy jego nie są pobieżnemi notatkami. Wszystkie cechuje przeważne przemyślenie, przez co doprowadzone są zawsze do najbardziej syntetycznej formy. Syntezie formy podporządkowana jest barwa, która służy do uwypuklenia jej. Dołżyckiego interesuje zarówno krajobraz, jak i figura ludzka, choć zdaje się, że ta ostatnia jest silniejszą jego stroną. Duży portret żony artysty (najlepszy obraz na wystawie) jest tego najlepszym dowodem. Zdaje się, że portret kobiecy to „genre“, który porwie talent Dołżyckiego. Specjalną też uwagę zwrócić należy na „Martwe natury“.

W. Lam wystawił szereg krajobrazów i kompozycyj z południowej Francji. (Motywy architektoniczne.) Zalecałoby się temu artyście wzbogacenie gamy kolorystycznej. Kompozycje z życia rybaków nadmorskich, sposobem malowania przypominają stare freski. Pewna pobieżność w opracowaniu formy psuje jednakże całość. Lam przyzwyczaił nas do bardziej opracowanych obrazów (wystawa „Świtu“ 1925 r.), by obecną epokę jego twórczości uważać za krok naprzód.

Chlubnie zapisany w Bydgoszczy z racji wspaniałego odnowienia kościoła Farnego malarz **H. Jackowski** wystawił tylko „Zwiastowanie“, które bardzo dobrze reprezentuje dekoracyjne zdolności i dążenia tego malarza. Szkoda wielka, że artysta ten nie pokazał nam swego witrażu, wystawionego uprzednio w Poznaniu.

Hannytkiewicz zatapia swe obrazy w fioletowym tonie, przez co krzywdzi świeżość barw, jaką usiłuje nadać swym impresjom. Każda barwa, czy to biały obrus, czy żółty harbuz, czy też zieleń drzewa — otrzymuje jako kontrast ciepły fiolecik, co w efekcie jest dość monotonne. Razi to szczególnie, jeśli obrazy te wiszą obok siebie. Dążnościami swemi Hannytkiewicz tkwi w impresjoniźmie. Jako taki, traktuje formę pod pretekstem wywołania tych czarów, jakie wywołuje światło.

J. Bocheński wystawił swe obrazy, wykazujące wiele smaku w doborze barw. Przeważnie są to akordy molowe-smętne, i dlatego też nie zawsze szczęśliwie tłomaczą myśl kompozycji. Naprzykład „Rococo“. podane w tej gamie, wiele straciło na lekkości. Bardzo poważne prace graficzne zdradzają niepośledni talent w tym kierunku u Bocheńskiego.

T. Walkowskiego portret i dwa pejzaże, wykonane sposobem monachijskim i krajobrazy **Dziurzyńskiej-Rosińskiej** — dopełniają wystawy.

Wystawione rzeźby **Rożka** stawiają go wśród pierwszych mistrzów tej sztuki. Opanowanie materjału w połączeniu ze świetną kompozycją — cechuja jego pracę. Za „Kościuszkę“, który już dziś jest własnością Muzeum Miejskiego miasta Bydgoszczy, należy mu się specjalna pochwała.

Wł. Kozłowski.

Z PROWINCJI.

SICIENKO. (Z życia Wojaków.) W dniu 18. bm. odbyło się zebranie Tow. Powst. i Woj. grupy Sicienko. Przewodniczył prezes p. J. Bnela, referował o święcie narodowem 3. maja, oraz o organizacji kom. ośw. p. Kazubski z Sicienka, która to uroczystość obchodzona będzie w Ślesinie, przyłączając się do tamtejszych towarzystw wszystkich 6 grup jak Ślesin, Sicienko, Zielonczyn, Mochle, Trzemiętowo, Samsieczno. Na generalnem zebraniu obwodowem, odbytem o g. 4-ej w Sicienku, obrano prezesem obw. kpt. rez Rosę, a komendantem kpt. rez. Karola Chmielewskiego z Wojnowa, którzy zostali jednogłośnie obrani, a którzy do pomocy mają niestrudzonych działaczy. w osobach prezesa grupy Ślesin, kpt. rez. Muślewskiego, prez. grupy Zielonczyn por. rez. Gryczki, prez. grupy Trzemiętowo, ziemianina p. Bolesława Malickiego, prez. grupy Mochle dzierżawcę dóbr skorbowych p. Józefa Alkiewicza z Piotrkówki, prez grupy Sicienko ziemianina p. Józefa Budy z Dubrówczyna, pos. dóbr p. Józefa Pawlaka z Samsieczynka.

Ostatni ofiarował postawić na swój koszt wspaniałą strzelnicę w Samsieczynku dla Powstańców i Wojaków.

Organizatorem jest kom. obw. Kazubski z Sicienka, wiceprezes owego Towarzystwa. Zebranie zaszczycili swemi osobami p. gen. Thommée, naczelny redaktor p. Teska, major-instruktor Wych. Fiz., oraz prezes okr. p. inż. Biernaczek z Bydgoszczy.

TRZECIEWIEC. (Powstańcy i Wojacy). W niedzielę, dnia 25 bm. o godz. 6 wiecz. odbędzie się w lokalu p. Ostrowskiego zwyczajne zebranie Towarzystwa. Ze względu na ważność spraw obecność wszystkich członków konieczna.

DÓBRCZ. Dnia 25 b.m po nabożeństwie południowem odbędzie się w lokalu p. Koszuckiego zebranie organizacyjne panien z parafji. Apelujemy do matek, by przysłały swoje córki w celu zapisania się na członkinie. Przybycie matek mile widziane. **Komitet.**

Koronowo.

Z jarmarku. W czwartek, dnia 15 bm. odbył się w tutejszym mieście jarmark kramny, na konie i bydło. Ruch był wielki. Zjechało się dużo kupców z bławatami i innemi materjałami przeważnie z Małopolski, którzy stołami swemi zastawili prawie cały rynek. Niestety, wielkich tranzakcji przybysze ci nie poczynili, gdyż odczuwało się ogólny brak gotówki tak u gospodarzy z okolicznych wiosek jak i u naszych mieszczan. Na targowisko miejskie spędzono 170 krów i 200 koni; nie brakowało tu także cyganów-handlarzy. Także złodzieje na jarmarku tym się pojawili i skradli niej. Kwastowi z Lucimia, pod Koronowem 400 złotych w gotówce.

Kino Bartz i Ska z Torunia wyświetlało w ub. niedzielę, w sali p. Zająkały film pt. „Chłopi" z powieści śp. Reymonta.

Z Towarzystwa Ludowego. W niedzielę, dn. 18 bm. odbyło się w sali p. Zająkały przy udziale 50 członków zebranie Tow. Ludowego, które zagaił przewodniczący ks. prob. Szwedowski. Protokół z ostatniego zebrania odczytał sekretarz p. Chrapowski. Wykład o „Wenecji" wygłosił ks. prob. Szwedowski, który w roku ub. miasto to zwiedził. Prelegent w jedno-godzinnem swem przemówieniu przedstawił zebranym historję i położenie „Wenecji", za co uzyskał ogrom oklasków. Następnie zapowiedział ks. prob. Szwedowski o „Dniu Katolickim", który uroczyście w mieście Koronowie obchodzony będzie w przyszłą niedzielę, dnia 25 bm. Na koniec odśpiewano pieśń „Boże coś Polskę", poczem ks. prob. Szwedowski solwował zebranie.

Koło Śpiewackie w Koronowie urządziło w ub. niedzielę w sali w Grabinie koncert, przedstawienie teatralne i zabawę taneczną. Całość wypadła znakomicie. Dobrze wyćwiczony chór pod batutą dyrygenta p. Poklękowskiego odśpiewał m. i. utworami znany wiersz Adama Mickiewicza „Powrót taty" i to przy akompanjamencie orkiestry, czem wywołał wielkie wrażenie wśród obecnych. Jednoaktowa sztuczka teatralna pt. „Szwaczka warszawska" udała się nadspodziewanie. Zaś zabawa taneczna przy łagodnym nastroju i dobrej muzyce trwała do samego rana.

WYSOKA, pow. wyrzyski. (Nieszczęśliwy wypadek.) Dnia 17. bm. w godzinach wieczornych zdarzył się w Wysokiej smutny wypadek. Konie p. Tadycha, wracające z pola poniosły, wpadły na nowy rynek, przy którym stała powózka z Jeziorek. Jeden koń wskoczył na powózkę, uderzając przytem 14 letniego chłopaka na niej siedzącego tak nieszczęśliwie, że tenże spadł pod konia i odniósł ciężkie obrażenia wewnętrzne. Tutejszy lekarz, p. dr. Kraszewski, dopiero po dłuższym czasie zdołał przywrócić przytomność nieszczęśliwemu.

JANOWIEC. (Jarmark.) W czwartek, dnia 29. bm. odbędzie się tu jarmark na konie i kramny. Spęd bydła z powodu zarazy niedozwolony.

PAKOŚĆ. (Bractwo Strzeleckie zaprasza...) W niedzielę, dnia 25. bm. o godz. 3. popoł. urządza tutejsze Bractwo Strzeleckie uroczyste otwarcie parku strzelnicy połączone ze strzelaniem o premje. Przygrywać będzie orkiestra wojskowa 59. p.p.

Uprasza się Szan. Obywatelstwo miasta i okolicy o łaskawe poparcie.

Otwarcie sezonu. W niedzielę, dnia 18. bm urządziło tut. Bractwo Strzeleckie otwarcie sezonu tegorocznego strzelania. Udział członków, jak na dzisiejsze stosunki dość liczny. Po ukończeniu strzelania odbyło się nadzwyczajne zebranie, podczas którego wręczył sekretarz Bractwa brat Mańkowski klucz pozłacany, fundowany przez członków, królowi kurkowemu i II. starszemu bratu Bol. Ign. Kamińskiemu w dowód uznania, za jego ofiarną i niezmordowaną pracę około rozbudowy strzelnicy.

CZARNKÓW. (Śmierć w kanale.) W środę około południa rzucił się do kanału robotnik Majcher. Zdradzał on już od dłuższego czasu zamiary samobójcze, wystając godzinami na moście i wpatrywał się błędnym wzrokiem w głębiny kanału.

Z komisji przewłaszczeniowej. Rozporządzeniem p. wojewody powołano do komisji przewłaszczeniowej na powiat czarnkowski pp.: Antoniego Prella z Bronisławek, i Kazimierza Silińskiego z Wielenia.

POZNAŃ. („Katastrofa" pod wieżą górnośląską.) W ub. poniedziałek rozeszła się po mieście pogłoska, że jeden z pilonów, które obecnie buduje się u wejścia na targi poznańskie, uległ katastrofie, raniąc kilka osób. W samej rzeczy, cała ta sprawa, po zbadaniu na miejscu przez naszego współpracownika, przedstawia się następująco:

Wskutek zbyt wczesnego odjęcia podpór z pod prawego pilonu oberwał się gzyms. Na szczęście, znajdujący się tam przy gorączkowej pracy robotnicy wyszli bez szwanku. Znajdowali się bowiem ponad gzymsem na rusztowaniu. Wydarzenie to nie wstrzyma dalszych prac koło budowy wspaniałego portalu. Portal cały będzie ukończony w krótkim czasie i będzie zupełnie gotowy na dzień otwarcia targów.

— **Z procesu poznańskiego o zaburzenia Sylwestrowe.** W szóstym dniu rozpraw zakończono przewód sądowy. Oskarżyciel publiczny i obrońcy wygłosili swoje przemówienia. Wyrok ogłoszony zostanie w piątek.

— **Nowoczesna spalarnia śmieci.** W Szeląga w tych dniach rozpoczęto budowę nowoczesnej spalarni śmieci. Przy pracach zajętych jest około 200 robotników. Budowa potrwa 10 miesięcy. Zaznaczyć należy, że będzie to pierwsza nowoczesna spalarnia śmieci w Polsce.

Z Gniezna.

Konkursy hippiczne w Gnieźnie. Konkurs lekki, pokaz konia, konkurs ciężki i konkurs pocieszenia.

Komitet Targów Końskich, do którego należą p. starosta Łyskowski jako prezes prezydent miasta Barciszewski, dowódca 17. dyw. piech. p. gen. Tuczak i dyrektor Stadniny Państwowej w Gnieźnie p. Prądzyński, zorganizował na dzień 18. i 19 kwietnia br. dotąd w Gnieźnie niewidziane konkursy hippiczne, które odbyły się na boisku Tow. Sokół (dawn. zwane Pferdelusenmarkt).

W pierwszym dniu odbył się konkurs lekki i pokazy. koni. W konkursie lekkim brało udział około 90 koni.

Treść premji, ufundowanych przez obywatelstwo m. Gniezna podzielono następująco:

I. premja zł. 800 — ppor. 15. p. ul. Piniński.
II. premja 600 zł. por. 16. p. ul. Skupiński.
III. premję por. 27. p. art. pol. Mrowec.
IV. premję kpt. 7. dyonu art. kon. Dembiński.
V. premję por. 15. p. ul. Kapuściński.
VI. premję rotm. 155. p. ul. Peretjatkowicz.

Z pokazu konia wyszli zwycięsko

I. por. 19. p. ułanów Tuński.
II. por. z Ofic. Szk. Kaw. w Grudz. Najnert.
III. kapitan 17. p. art. Rysiewski.

Nagrody dla powyższych: pierwsza: puhar srebrny, druga: siodło z uprzężą, trzecia: necesser do podróży. Oprócz tych nagród otrzymali wszyscy trzej srebrne żetony.

Drugi dzień konkursów. W konkursie ciężkim brało udział 75 oficerów z powyżej podanych formacji. Sześć nagród do tego przeznaczonych otrzymali:

I. por. Ofic. Szk. Kaw. Najnert 1000 zł.
II. por. 15. p. ul. Pietrzyński 700 zł.
III. Klasyczny jeździec rotmistrz Ofic. Szk. Kaw. Witkowski 400 zł.
IV. por. 27. p. art. pol. Mrowec 300 zł.
V. por. 25. p. ul. Rojcewicz 200 zł.
VI. kpt. 7. dyonu art. kon. Dembiński 100 zł.

Z konkursu pocieszenia zostali zwycięzcami:

I. por. 15. p. ul. Piniński 600 zł.
II. kpt. 7. dyonu art. konnej Bilczyński 300 zł.
III. rotm. Centr. Szk. Kaw. Trenkwald 200 zł.
IV. rotm. 15. p. ul. Peretjatkowicz 100 zł.

Skład sędziów: p. gen. Sawicki, p. gen.-emeryt Raszewski, p. radca Szczepkowski, p. radca Chłapowski, p. radca Żychliński, p. ppłk. Brez'a, kmdt. Komendy Uzupełnień koni w Gnieźnie dow. 17. pułku ułanów w Lesznie i p. ppłk. Kotlewicz.

Z uznaniem i naciskiem pozwalamy sobie nadmienić o staraniach korpusu oficerskiego 17. pułku artylerji około organizacji, która była świetna. Zaznaczyć również należy, że nagrody powyższe, były bardzo wysokie.

Z POMORZA.

ŚWIECIE. Związek Towarzystw zajmował się na posiedzeniu w dniu 16 bm. sprawą organizacji tegorocznego obchodu święta 3 maja, oraz sprawą udziału delegacyj tutejszych towarzystw w uroczystościach konsekracyjnych ks. biskupa Okoniewskiego w Pelplinie.

Ruch autobusów ze Świecia do Terespola, posiadający dużo znaczenie dla mieszkańców naszego miasta i okolicy został uregulowany w myśl rozporządzeń Województwa, zarządzeniem tut. Starostwa. Samochody odchodzą z Rynku w Świeciu (naprzeciw Magistratu) rano o godz. 6-tej dając dogodne połączenie do pociągu do Bydgoszczy odchodzącego z Terespola o godz. 6,42. Następne samochody odjeżdżają z Rynku w Świeciu o god. 7.15 (połączenie do pociągu posp. do Gdańska 7.45, do Bydgoszczy 8,17 i do Bukowca 8.20). Następny odjazd autobusów o godz. 11,15 (połączenie do Bydgoszczy 11,50, Tczewa 11,45, pospiesznego 12,13, do Bukowca 12,55), po południu odjazd z Rynku godz. 14,30, 16 50 i 17,50. Jazda ze Świecia do Terespola trwa około 10—15 minut, więc z powyższego rozkładu jazdy łatwo wywnioskują zainteresowani czytelnicy Świecia i powiatu, o których godzinach dostać się można do Świecia autobusem i z których mianowicie pociągów przychodzących do Terespola, a nie mających zaraz połączenia kolejowego do Świecia.

Ponadto ktoby potrzebował komunikacji samochodowej, może telefonicznie porozumieć się z firmą Szczepański w Świeciu, gdzie można każdej chwili zamówić samochody kilkuosobowe.

CHEŁMNO. (Przygotowania do obchodu 3. maja.) Dla przygotowania uroczystego obchodu narodowego święta 3. maja ukonstytuował się pod przewodnictwem starosty dr. Prądzyńskiego oraz burmistrza p. Zawackiego komitet, w skład którego obok miejscowych działaczy weszli dowódcy stacjonowanych w Chełmnie pułków. Na rynku, po uroczystem nabożeństwie ma się odbyć defilada garnizonu, szkół, towarzystw przysposobienia wojskowego, sportowych i t. d.

Wizytacja 8. pułku Strzelców Konnych. W ubiegłym tygodniu zwiedził Chełmno dowódca 15 dywizji jazdy gen. Sawicki z Poznania, który dokonał inspekcji 8. pułku strzelców konnych.

TUCHOLA. (Redukcje w policji). W dn. 1 bm. 4 posterunkowi z Tucholi przesiedleni zostali na Kresy Wschodnie, zaś urzędnik policyjny, p. Kwiatkowski został zredukowany.

Plantacje wikliny. W Tucholi założono plantacje doświadczalne wikliny na przestrzeniach mokrych i piaszczystych, chcąc w ten sposób wyzyskać nieużytki. Sadzonki sprowadzono z Małopolski.

Sprzedaż domu. Piekarz Kurlandt sprzedał swój dom przy ul. Chojnickiej fryzjerowi Kuntzemu tylko za... 10 tys. zł.

Celem upiększenia miasta. Magistrat podejmuje duże wysiłki, aby upiększyć miasto. Przy ul. Świeckiej doprowadzono do porządku plantacje miejskie, dalej ul. Seminaryjna zmieniła na lepsze swój wygląd itd.

LISKOWO, pow. Tuchola. (Wyrąb boru). Zarząd majętności w Liskowie przedsięwziął znaczny wyrąb boru, celem uiszczenia daniny leśnej. Oprócz tego majątek ten sprzedaje parcele, dotąd wydzierżawiane.

KIEŁPIN, pow. Tuchola. (Ceny drzewa). W ostatnich dniach sprzedawało Nadleśnictwo Woziwoda drzewo z okoliczny lasów państwowych. Sprzedawano sośninę stary wyrąb z obszarów zniszczonych przez sówkę-chojnówkę z okręgów Biała i Barłogi, i nowy wyrąb zdrowego drzewa z rewirów Woziwoda i Zielonka. Drzewo opałowe sprzedawano według taksy, która wynosiła za metr 4 zł., okrąglaki z korą 2 zł., bez kory 3.50 zł.

ŻELGOSZCZ. (Wybory sołtysa i ławników.) Onegdaj odbyły się wybory tutejszej Rady Gminnej na sołtysa i ławników. Jako sołtysa wybrano większością głosów p. Mosińskiego 18 głosami, p. Poznańskiego, oberzystę, jako I go ławnika — 16 głosami, p. Jędrzejewskiego Franciszka jako II. ławnika 18 głosami, a p. Wesołowskiego Ignacego jako III. wzgl. zastępcę ławnika 14. głosami.

Nadzwyczajne zebranie Tow. Powst. i Woj. W niedzielę, dnia 25. bm. odbędzie się nadzwyczajne zebranie tut. Tow. Powstańców i Wojaków celem omówienia obchodu 3. maja w sali drh. p. Poznańskiego o godz. 17. O jaknajliczniejszy udział uprasza Zarząd.

HEL. (Zacni goście). W dniu 15 bm. o godz. 10 przed poł. zajechał statek „August", własność stoczni gdańskiej, z prof. p. Noe, generalnym dyrektorem gdańskiej stoczni, ministrem Strasburgerem oraz pp. von Hamel, komisarz Ligi Narodów i dyrektor kolei P. K. P. Czarnowski z M. Panowie ci przybyli na polowanie.

Dużo obcych rybaków ze swemi kutrami, około 30 zjechało się do Helu, ponieważ połów łososi w największej sile nastąpił. Port jest obsadzony. Przyjechali rybacy z Lebawy, Rügenwalde i Neufähr. Dziennie wychodzą stąd większe transporty łososi, śledzi i sprotek jak i pomuchli, do Gdańska.

Motorówka policyjna „Dunajec", z której 31. 3. 26. został posterunkowy T. G. zredukowany, została wysłaną do Pucka z jednym z 3 nowych posterunkowych, celem odbycia kursu prowadzenia i kierowania motorówką.

Toruń.

Burzliwa niedziela. Ostatni raport policyjny wykazuje, że ub. niedzieli niewiadomo pod jakim wpływem, zdarzyło się, bodaj jak nigdy, bardzo wiele bijatyk. Tak np. pobił się w tym domu na Szczytnej jeden szeregowiec z pewnym szoferem, na Mokrem, w barakach Bażyńskich pobiły się 2 rodziny po każdej stronie mąż i żona. Tam naturalnie były cegły i łopaty w robocie; Podgórna ulica przecież w takim wypadku też nie mogła pozostać bez wypadku. Tam pobił się Werner z Pniewskim, pod Dąbrową Górą także doszłoby do pobicia amantki pewnego szeregowca, gdyby go policja od rękoczynów nie wystrzymała. Dodajmy teraz cały szereg wypadków nienotowanych, a przyjdziemy do przekonania, że mało w Toruniu bywa tak burzliwych niedziel.

Pożar lasu, położonego przy dworcu szkolnym powstał onegdaj z niewiadomej dotąd przyczyny. Zaalarmowana straż ogniowa pracowała przeszło pół godziny nad ugaszeniem pożaru. Prawie cały zagajnik padł pastwą płomieni. Najprawdopodobniej powstał pożar przez porzucenie niedopałka od papierosa lub cygara.

Inwalidzi protestują. W związku z projektowaną nowelizacją ustawy inwalidzkiej, odbył się w niedzielę w parku Wiktorji wiec protestacyjny, zwołany przez koło Toruńskie Związku Inwalidów Wojennych. Przemawiali pp. Kałamarski, Sadowski, Jarzębowski, Hettel, Dylski, Balewski, Wyrwiński, Grabowski z Chełmży i inni. Dyskusja nad przedłożoną rezolucja była bardzo obszerna. W rezultacie odpowiednią rezolucję uchwalono, poczem po zamknięciu wiecu inwalidzi ruszyli pochodem na plac garnizonowy, gdzie przy płycie nieznanego żołnierza jeszcze raz przemówił prezes Lewandowski poczem w zupełnym porządku pochód rozwiązał się.

Dżdżysta niedziela sprawiła zawód wszystkim, którzy od kwietnia miesiąca spodziewali się więcej, jak kaprysów nieobliczalnych. Tak więc park miejski jedynie pod wieczorem gościł niewiele spacerowiczów; za to kawiarnie były pełne, właściciel Pomorzanki najlepiej na tem wyszedł, Astorja nawet pełna była przez cały dzień i gdyby nie Upiór w Operze — grany w Cristalu, to nawet operetka miałaby powodzenie, jakoś jednak przy tylu imprezach teatrowi w ostatnią niedzielę się nie bardzo powiodło.

Sępólno.

Tow. Młodzieży Katolickiej. Zabiegi naszego Wiel. duchowieństwa, a w szczególności ks. wikarego Dąbrowskiego (od niedawna przybyłego do Sępólna) około młodzieży, uwieńczone zostały pomyślnym rezultatem, albowiem z jego inicjatywy powstało w tutejszym miasteczku Towarzystwo Młodzieży Katolickiej.

Na dzień 11 bm. zwołał ks. wikary zebranie organizacyjne i utworzył, po dłuższej przemowie ks. proboszcza Grudzińskiego o celach towarzystwa i po przeczytaniu statutu towarzystwa przez ks. wikarego D., towarzystwo młodzieży, do którego zapisało się przeszło 50 członków.

Skład zarządu przedstawia się następująco: jako prezesa wybrano drh. Kullka, wiceprezesa drh. Witkowskiego, sekretarza drh. Wirkusa, zast. sekretarza drh. Mulcana, skarbnika drh. Wajerczyka, bibljotekarza drh. Kozłowskiego, gospodarza drh. Malczewskiego, komendanta drh. Dziobę, zast. kom. drh. Weynę.

Protektorem towarzystwa jest ks. proboszcz Grudziński, patronem założyciel jego ks. wikary Dąbrowski, to też spodziewać się należy, że pod takiem kierownictwem towarzystwo dojdzie w krótkim czasie do poziomu, na jakiem stoją inne bratnie stowarzyszenia.

Doceniając ważność istnienia stowarzyszenia dla naszego miasta, utworzyło się „Koło Przyjaciół Młodzieży", do którego zapisała się poważna część tutejszych władz i obywateli, obowiązując się wspierać młodzież materjalnie i moralnie.

Dla naszej młodzieży.

Władysław Umiński: W krainie Wschodzącego Słońca. Powieść z życia młodzieży japońskiej, wydanie drugie z 6 rycinami St. Biedrzyckiego. Nakład Gebethnera i Wolffa w Warszawie.

A no, kochany młody przyjacielu i droga młoda przyjaciółko, w krainie Wschodzącego Słońca chyba jeszcze nie byliście, i kto wie, czy ktoś z nas raz tam zajrzy do Japonji, boć to jest właśnie ta kraina, o której nam niniejsza książka nader piękne rzeczy prawdziwie pięknie opowiada.

Książka zaznajamia nas z życiem Japończyków, zwłaszcza dzieci japońskich, podaje nam dużo szczegółów o tych ostatnich, jak się bawią, jakie są grzeczne i posłuszne, uprzejme, aczkolwiek nie są chrześcijanami. Dziewczynki lubią przedewszystkiem lalki, których posiadają często aż po kilkanaście i bawią się niemi na ulicy, będąc już nieraz dorosłemi panienkami. Chłopcy japońscy mają także przeróżne gry i zabawy, którym się oddają z zamiłowaniem. Ale pomimo to wszystkie dzieci od najpierwszej młodości, w miarę sił, pomagają rodzicom chętnie i spełniają rozkazy i wolę rodziców bez szemrania. Dzieci japońskie bodaj czy nie są najgrzeczniejsze i najpracowitsze na całym świecie; od nich dużo, bardzo dużo dobrego możemy się nauczyć.

Rodzice zatem kochają swe dzieci. Bo jakże nie kochać, kiedy te dzieci słysząc, że mają rodzicom pomagać w pracy, to aż skaczą z radości.

Każdy japończyk jest święcie przekonany o tem, że nauka jest człowiekowi potrzebna, jak słońce roślinom. Dlatego też każde dziecko jak najchętniej chodzi do szkoły, nie narzeka na pracę i mozoły, ucząc się pilnie czytać i pisac, raczej pendzelkiem malować bardzo trudny alfabet japoński.

Książeczka opowiada o rodzinie Kitoki, ubogiej, lecz nadzwyczaj pracowitej, o ich dzieciach: Jutrzence, Azalji i najmłodszym Miku. Rodzice pracują przy pomocy swych dzieci prawie dzień i noc, aby dzieciom dać możliwość do nauki. Dzieci uczą się dobrze, stają się dobrymi ludźmi, przychodzą do zamożności i wspierają rodziców w starości. Czytając książkę tę, najchętniej chciałbym pójść pomiędzy dziatki japońskie, by je uściskać za ich grzeczność.

Książka „W krainie Wschodzącego Słońca" jest wyborną lekturą dla dzieci od 9 lat począwszy. **I. M.**

KRONIKA.

Bydgoszcz, środa dnia 21. kwietnia 1926 r.

KALENDARZYK.

Dziś w środę Anzelma.
Jutro w czwartek Sotera, Gajusa
Wschód słońca o godzinie 4. 53
Zachód słońca o godzinie 7. 6.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku 19. bm do poniedziałku 26 bm. dyżurują następujące apteki:

1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska.
2) Apteka Kużaja, ul. Długa.
3) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska.

TEATR MIEJSKI.

Dziś ze względów repertuarowych ostatni raz w tym sezonie nadzwyczaj efektowna i o silnem napięciu dramatycznem, a przytem niepozbawiona humoru sztuka Egera **„Adam, Ewa i wąż"** z Haliną Cieszkowską, H. Rawicz, J. Krokowskim, C Strzeleckim w rolach głównych.

W czwartek, 22. bm. **„Człowiek z budki suflera"**, komedja w 4. aktach T. Rittnera.

W piątek 23. bm. przedstawienie zawieszone. Popoł. o godz. 3.30 dla dzieci i młodzieży pierwszy raz **„Czarodziejska fujarka"**, bajka w 3 odsłonach M. Porazińskiej, muzyka E. Giżejewskiego.

W sobotę, 24. bm. premjera wspaniałego widowiska fantastycznego ze śpiewami i tańcami **„Twardowski na Krzemionkach"**. Utwór ten należy do najlepszych wodewili, odznacza się przepiękną muzyką, efektowną treścią i nadzwyczajnym wprost humorem. Reżyserję prowadzi po raz pierwszy w Bydgoszczy Jan Orlicz.

— **Przedstawienie dla grzecznych dzieci,** odbędzie się w Teatrze Miejskim w piątek, 23. bm o godz. 3.30 popoł. Po raz pierwszy na scenie naszej ukaże się przemiła bajeczka w 3 barwnych obrazach M. Porazińskiej **„Czarodziejska fujarka"**. Reżyserja tego miłego widowiska spoczywa w rękach Czesława Strzeleckiego, który dokłada wszelkich wysiłków, aby piątkowa premjera wypadła jaknajpiękniej. Przyczyni się do tego pierwszorzędna obsada i przepiękna muzyka E. Giżejewskiego, jak również balet dziecinny i śliczne śpiewy.

TEATR POPULARNY.

(w ogrodzie Patzera).

Dziś przedstawienie zawieszone.

Jutro w czwartek, 22. bm. raz jeszcze niezmiernie ucieszna krotochwila w 3 aktach pt.: **„Koziołki, czyli metoda odmładzania"**.

W próbach pod reżyserskim kierunkiem p. J. Cornobisa **„Majster i czeladnik"**, komedja w 2 aktach J. Korzeniowskiego, należąca do rzędu tych utworów rodzimej sztuki, które stale zajmują miejsce w repertuarze naszych scen, ciesząc się zawsze wielkiem powodzeniem.

— **Przed jubileuszem „Sokoła".** Z kół czytelników piszą nam, że wielkie zasługi około rozwoju założonego 1886 r. gniazda bydgoskiego położył również kupiec **Franciszek Śmierzchalski**, który był **pierwszym** nauczycielem gimnastyki w „Sokole"

— **Do wczorajszej recenzji z „Człowieka z budki suflera"** wkradły się pewne błędy, które niniejszem prostujemy: I tak kolumna trzecia wiersz 23 brzmieć powinien: „wychodzącego na scenę dosłownie z budki suflera" a nie „wychodzącego na scenę dosłownie na scenę dosłownie z budki" etc. Taż sama kolumna wiersz 28 brzmi: „odtworzył postać tego dziwnego itd.", a nie „odtworzył tego dziwnego". Taż sama kolumna wiersz 1 z dołu brzmi: „urok i zarazem spryt kobiecy", a nie „kobiecej". — Kolumna czwarta wiersz 22 brzmi: „Angiolina" a nie „Agiolina". Taż sama kolumna wiersz 1 z dołu brzmi: „najlepiej odegrany" a nie „nalepiej". Pozatem wkradło się do tej recenzji kilka drukarskich usterek pod względem znaków pisarskich, które już jednak inteligentny czytelnik sam sobie łatwo usunie.

— **Zebranie okręgowe zarządów Towarzystwa Katolickich Robotników Polskich** odbędzie się w środę, dnia 21 b. m. o godz. 6,30 wiecz. w salce parafjalnej przy Farze. Na porządku dziennym: sprawa uroczystości związanej z pamiątką wydania encykliki przez Ojca św. Leona XIII „Rerum Novarum", oprócz tego omówienie wielu innych ważnych spraw, dotyczących naszych towarzystw. — Przybycie wszystkich zarządów konieczne. **Zarząd.**

— **Na dobry cel.** Związek Pomocników Gastronomicznych, chcąc przyjść z pomocą swoim kolegom będącym już dłuższy czas bez pracy a znadującym się w skrajnej nędzy, urządza w niedzielę, dnia 25 bm. w sali „Ogniska" publiczną zabawę taneczną. Goście oczekują miłe niespodzianki. Początek zabawy o godz. 7 wieczorem. Kto pragnie się wesoło i tanim kosztem zabawić, niech spieszy do synów Ganimeda!

— **Ze Stowrazyszenia Techników Polskich w Bydgoszczy.** Dnia 16 bm. w lokalu Klubu Polskiego (ul. Cieszkowskiego 2) odbyło się zwykłe zebranie „Stowarzyszenia Techników Polskich w Bydgoszczy". Na wstępie inż. Lisiecki wygłosił ciekawy odczyt na temat „Marnotrawstwo w przemyśle". Prelegent w zwięzłej i treściwej formie zapoznał słuchaczy z wynikiem badań przeprowadzonych w Ameryce a mających na celu ustalenie przyczyn powodujących obniżenie wydajności przedsiębiorstw przemysłowych i zwiększenie kosztów produkcji. Z pomiędzy tych przyczyn pierwsze miejsce zajmują: wadliwość administracji i organizacji i brak celowej i planowej normalizacji.

Referat wywołał ożywione debaty, a wyniki badań przeprowadzonych w Ameryce zostały prowizorycznie porównywane z naszemi warunkami rozwoju i bytu przedsiębiorstw przemysłowych.

Dalej była omawiana nader aktualna sprawa zapisywania się członków Stowarzyszenia Techników do Polsko-francuskiego związku inżynierów cywilnych. Współpraca i łączność techników polskich z technikami francuskimi posiada pierwszorzędnej wagi znaczenie, ponieważ współdziała w wzmocnieniu stosunków pomiędzy Polską i Francją i sprzyja zaznajomieniu szerszego ogółu we Francji z obecną Polską, taką, jak ona jest w rzeczywistości.

— **Czytelnia dla kobiet** w Bydgoszczy urządza w niedzielę, 25. bm o godz. 5. popoł. w sali Hotelu pod Orłem „Five o'clock" z tańcami. Wstęp tylko za zaproszeniami.

— **Uroczystość dwudziestoletniego istnienia** tutejszej filji robotniczej Zjednoczenia Zawodowego Polskiego odbędzie się dnia 2. maja br., O godz. 9.30 rano zbiórka w lokalu p. Mellera przy Placu Piastowskim, skąd nastąpi wymarsz do kościoła św. Trójcy.

Uroczyste posiedzenie odbędzie się o godz. 12.30 w Strzelnicy. Program jest bardzo urozmaicony i przewiduje oprócz rzeczy natury poważnej, także i kulturalnej.

Przy tej okazji, nasza redakcja życzy Zjednoczeniu Zawodowemu Polskiemu w Bydgoszczy, aby swego charakteru nigdy nie straciła, i aby pracowała tak dla swego dobra, jak również dla całego społeczeństwa i kraju.

— **Ostre strzelanie.** W dniu 22. kwietnia odbędzie się ostre strzelanie 15. p. a. p. Wlkp na strzelnicy bojowej w Jachcicach. Wobec grożącego niebezpieczeństwa, będzie ruch na drogach wspomnianego terenu od godz. 7. do godz. 13. zamknięty.

— **Zasady treningu sportowego.** W piątek, dnia 23 bm. o godz. 19-tej, w auli gimnazjum im. Kopernika, wygłosi prof. dr. Panek bardzo aktualny dla sportowców i sympatyków sportu wykład na temat „Zasady treningu sportowego". Wstęp 50 groszy na cele wychowania fizycznego.

— **Zakończenie kursu damskiego czesania.** Pięć lat minęło od chwili, kiedy grono pracowitych ludzi z p. Kozłowskim na czele dbałe o rozwój zawodu fryzjerskiego urządziło stałe kursy damskiego czesania. Ub. niedzieli. w „Ognisku" przy ul. Jagiellońskiej 71 odbyło się zakończenie kursu damskiego czesania, młodszego i starszego kursów. Do konkursu stanęło 14. uczni. Z tych jury zakwalifikowało do nagrody. Z kursu młodszego nagrodę I. otrzymał Haccbert, II. nagrodę Borkowski Antoni, III. nagrodę Jakubowski IV. Szczygielski. Z kursu wyższego I. nagroda przypadła Grabowskiemu, II. Dolskiemu.

Ponadto, za pilność i pracę na kursie otrzymał krzyż Dolski, ufundowany przez prezesa honorowego Towarzystwa Pomocników Fryzjerskich. Po wręczeniu nagród odbyła się zabawa z tańcami, trwająca do godziny 2 w nocy.

— **Bałagan pocztowy.** Przed paru dniami donosząc o wprowadzeniu w życie dodatku jednorazowego do opłat pocztowych, a to na fundusz bezrobotnych, zwróciliśmy uwagę, że publiczności nie poinformowano należycie o tym dodatku i że to wywoła najrozmaitsze przykre komplikacje i kłopoty.

Skutkiem tego, iż rozporządzenia nie ogłoszono należycie, — setki tysięcy listów i kartek nie zostało należycie ofrankowanych i urzędnicy całemi nocami pracować muszą, — naklejając dodatkowe znaczki. Odbiorcy listów i kartek zaś dopłacać muszą podwójną należytość. Codziennie w każdym urzędzie z tej przyczyny jest całkiem zbyteczna praca i strata czasu, która rzeczywiście w tym wypadku odbiła się li tylko na niższej służbie. W większych miastach można sobie wyobrazić kłopot, i pracę listonoszów, ściągających te należności. Opóźni to dostawę listów, gyż listonosz, który musi tracić czas na ściąganie należności, — czekać na zapłatę. A w dodatku brak potrzebnej drobnej monety. Wytworzył się przez to bałagan pocztowy który jaskrawo przedstawia, że administracja poczty jest pod psem.

— **Wieczór obywatelski** w Barze Angielskim zapowiada się jutro, w czwartek, bardzo dobrze. Program ten sam: jazzband Orłowskiego z flakami i duet Ignacjo w grochu z nogami wieprzowemi.

— **Z Towarzystwa Muzycznego.** Bydgoskie Tow. Muz., pod nowo obranym zarządem składa dowody niezwykłej ruchliwości. Oto w najbliższą niedzielę, tj. 25. bm. odbędzie się w sali Klubu Polskiego IV już z rzędu podwieczorek muzyczny, którego program o tyle ciekawym będzie, że w wykonaniu jego wezmą udział nowe siły artystyczne, oraz chór mieszany pod batutą kplm. Demkowa. Program tej produkcji muzycznej jest następujący: 1) Trio fortepjanowe „Fesci", które wykonają pp. Sarnowski (skrzypce) Gonczerzewicz (cello), oraz radca Regamey. 2) śpiew solowy p. mec. Kokurewiczowej. 3) solo fortepjanowe p. Krenzowej i 4) występ chóru mieszanego, który odśpiewa „Sztandary polskie na Kremlu" Lachmana. Będzie to więc naprawdę wartościowa produkcja. Dzień przedtem, tj. w sobotę wieczorem urządza Tow. Muzyczne w sali hotelu Lengninga, dla swoich członków i wprowadzonych przez nich gości zebranie towarzyskie, połączone z zabawą taneczną. Początek zabawy o godz. 8.30, w niedzielę zaś początek podwieczorku muzycznego punktualnie o godz. 6. wieczorem.

— **Zaginął bez wieści** dziewięcioletni chłopiec, syn handlarza domokrążnego Stanisława Januszewskiego, w Nowym Dworze, koło Koronowa. Zaginionemu na imię Stefan. Wyszedł on z domu w piątek, dnia 16. bm. i do tej pory nie wrócił. Ktoby wiedział, gdzie znajduje się, lub co się z nim stało, proszony jest o doniesienie o tem stroskanym rodzicom.

PROGRAM W KINACH.

W Nowościach": Siostrzyczka z Paryża.

— **Pola Negri,** nasza sławna w świecie filmowym rodaczka, jutro roztaczać będzie swe czary we wspaniałym, najnowszej, zaoceanowej produkcji dramacie pt.: „Czarodziejka", będącym perłą repertuaru kina Marysieńka. Jak wszystkie ostatniej doby kreacje Poli Negri, tak i obecna, zrealizowaną jest przy zastosowaniu ostatnich zdobyczy technicznych, oraz przy znakomitej obsadzie aktorskiej. Temperament utalentowanej Poli Negri jako żywioł, opanowujący osoby z nią w filmie związane, bajecznie został tutaj scharakteryzowany. Obraz z Polą Negri, to znaczy galopada szatańskich wydarzeń, doskonale i niegroszowo wytworzona.

Dzisiaj po raz ostatni „Marysieńka" wyświetla pierwszorzędną sensację pt.: „Piekielna jazda".

— **Chata za wsią** dziś po raz ostatni wyświetlona będzie w kinie Kristal i to nieodwołalnie pomimo powodzenia i sympatji, jaką się cieszył ten doskonały w wykonaniu polski film. Nadprogram bardzo ciekawy również dzisiaj zejdzie z ekranu, aby ustąpić nowemu.

— **Kino „Corso"** wyświetla sensacyjno-awanturniczy obraz p. t.: „Ofiara podstępu". W roli głównej występuje znany sportsmen i skoczek Ryszard Talmadge. Nadprogram wesoła farsa z szympansem Joce i Hoot Gibson. Całość 15 aktów.

— **Z targu.** Na targu dzisiejszym płacono za masło funt 2,10, jaja mendel 1,10—1,20, indyki do 12 zł sztuka, kury do 4,50, cebula 40 gr. funt, rzodkiewka 20 gr. pęczek, sałata 30 gr. główka.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Ujęto wczoraj** 3 złodziei, 4 kobiety za przekroczenie przepisów policyjno-obyczajowych, 2 włóczęgów i 1 pijaka.

— **Za kradzież** 1 wału papieru na szkodę Józefa Jankowskiego aresztowany został robotnik Franciszek Włodarski, lat 21, zamieszkały przy ul. Ugory 11. Papier zwrócono właścicielowi.

— **Ujęcie złodziei.** Przed kilku dniami niewykryci sprawcy dokonali śmiałych kradzieży z włamaniami na szkodę Malinowskiego, Mikulskiego, i Dr. Nikolay'a. Po przeprowadzonem śledztwie policja aresztowała sprawcę tych kradzieży w osobie Franciszka Lewandowskiego lat 19, zamieszkałego przy ul. Toruńskiej 13. i wspólnika jego 19 letniego Pawła Hinza, zamieszkałego ul. Lubelska 7.

Co ważniejsze, woda i światło, czy zieleń?

Piszą nam:

Jestem obywatelem Szwederowa, upośledzonej dzielnicy Bydgoszczy, nie posiadającej kanalizacji ani światła gazowego lub elektrycznego, o czem chyba Szan. Redakcji dobrze wiadomo, z jakich to względów.

Niezrozumiałem przeto jest, że właśnie w naszej dzielnicy sadzi się obecnie drzewka różnego rodzaju po ulicach. Nieźle to jest, ale uważam, że upiększenie naszej dzielnicy winno w tym wypadku zająć miejsce drugie, a przedewszystkiem uwzględniać należy sprawy hygieny wyżej podane.

Gdyby chodzić miało o zieleń, to przecie dzielnica nasza bardzo obficie w nią jest zaopatrzona. Zresztą co te wonie i zielenie znaczą, kiedy wonie zlewów jak i innych nieczystości przewyższają woń tych pierwszych.

Zatem uważam, że jeżeli Magistrat m. Bydgoszczy jest obecnie w posiadaniu większej gotówki na cele bezrobocia, winien pomyśleć o naszych racjonalniejszych potrzebach, i przystąpić do ich zrealizowania. Pracy miałoby przytem dużo ludzi, a potrzebom kulturalnym naszej dzielnicy stałoby się zadość, w czem naturalnie Magistratowi obywatelstwo nasze przyszłoby z pomocą.

X. X.

List do p. I. Bronikowskiej.

Pani narzeka na Swój garbaty los, który Ją nie z Jej winy spotyka? Są jeszcze ludzie w znacznie gorszem od Pani położeniu, którym już nic zdewaluować się nie może, bo co mieli, to już dawno zjedli. Do takich i ja niestety należę. Ongiś nieźle sytuowany pracownik umysłowy w jednym z dzisiaj likwidujących się banków. Dzisiaj siedzę bezrobotny, słucham niezasłużonych wymówek mojej Weroniki i patrzę zamglonem okiem na moje dwoję dziatek, łapiących mnie za nogi i wołających: „Tatuś, przynieś nam dzisiaj bułeczkę". Tatuś przyrzeka, wychodzi dwa razy daremnie z domu za poszukiwaniem pracy i tak mija już czwarty miesiąc, a o pracy i bułeczce dotąd ani słychu.

Czyż nie jestem w gorszem od Pani położeniu, która przynajmniej tak łata budżet domowy jak Zdziechowski państwowy i potrafi jeszcze jakiś czas wegetować?

Ale nie o tem chciałem mówić. Pisze Pani, że w Polsce nie trudno o Mussoliniego i że ten by wkrótce uporał się ze wszystkimi złodziejami. Niestety z tem ja zgodzić się nie mogę. Przecież Pani dokładnie wiadomo, że taki polski Mussolini musiałby wyjść z jakiejś partji, i ta rzuciłaby się z taką zachłannością na resztki pozostałe jeszcze w państwowym żłobie, że znikłyby one w czasie przynajmniej trzy razy krótszym, niż to wystarczy dla koalicyjnych łupiskórców. Taki Mussolini jest pożądany chyba tylko w tym wypadku, gdyby nam chodziło o pośpiech. Bo właściwie to lepiej raz skonać, niż dać się tak powoli żywcem zagrzebywać, jak to się dzieje obecnie.

Zgodziłbym się chętnie na Mussoliniego, ale z zagranicy np. na takiego księcia indyjskiego, jakiego dał nam Krokowski w Adamie i Ewie. Ale czy go to wpuszczą do kraju? Iluż u nas jest jemu podobnych?... Jestem pewny, że wszyscy złodzieje w jednej chwili by się zmobilizowali i lepiejby obstawili granicę Ojczyzny, niż to robi nasz rząd, który na strzeżenie granic łoży ciężkie miljony, a granice mimo to coraz bardziej „zielenieją".

Przyzna mi Pani, że projekt Jej nie bardzo się udał i proszę o wyszukanie innego, co Pani jako światłej kobiecie niewątpliwie się uda, a społeczeństwo znękane i zgłodzone postawi Pani pomnik większy od tego, jaki Czesi i Polacy mają zamiar wystawić Wilsonowi.

Skoro już wspomniałem o tym nieboszczyku to nasuwa mi się mimowoli pytanie, czy ten wiedząc, że Polska tak będzie po kilku latach swego istnienia wyglądać, byłby tak obstawał przy jej zmartwychwstaniu?

Że Zdziechowski mydli nam oczy, to nic dziwnego, bo to już nieuleczalna choroba każdego polskiego ministra skarbu, który chce jak najdłużej na swoim stolcu posiedzieć, a zwłaszcza jeżeli to endek... Jeżeliby mi Pani zarzucała, że tak nie jest, bo ani śp. Biliński ani Michalski nikomu oczu nie mydlili, ale nazywali rzecz po imieniu to na to odpowem tylko tyle, że nie byli to na to odpowiem tylko tyle, że nie byli i skoro tylko ze znajomością rzeczy wzięli się do pracy, już ich utrącono, bo widziano w nich wrogów zdecydowanych wszelkich łajdactw w Polsce.

Z tą redukcją niby dla oszczędności to się zupełnie zgadzam, gdyż tak jest w rzeczywistości.

Znam i ja jednego lowelasa, który długi czas za dobrych czasów nie siał, nie orał, a dobrze żył, i skoro się rozpoczęła redukcja do Ministerstwa skarbu wlazł, gdzie piastuje już wyższy od kata szczebel i odpowiednie do tego uposażenie.

Walenty Zawierucha.

W sprawie bezrobocia w Bydgoszczy.

Nie ulega wątpliwości, iż społeczeństwo nasze interesuje się niezmiernie sprawą bezrobocia, jednak nie tak, jakby rzeczywiście należało. Prawda, że minęła zima i to dość ostra zima, że już poczyna niejedną izbę bezrobotnego ogrzewać słonko swemi błogiemi promieniami, że wreszcie powoli jęła się ruszać robota... To wszystko prawda. Lecz są jeszcze setki steranych wiekiem starców, obarczonych licznem drobiazgiem dziatwy ojców rodzin, którzy łakną i pragną, a Komitet Obywatelski niestety... ale z próżnego nalać nie potrafi... Trzeba powiedzieć sobie szczerą prawdę... Zbyt szybko zagasł płomień ofiarności publicznej... A wygasnąć jeszcze nie powinien.

Przypatrzmy się tylko cyfrom, a nabierzemy przekonania, iż, jak na Bydgoszcz, biorąc pod uwagę nawet obecny kryzys gospodarczy, to ofiarność bardzo skromnie pulsowała.

Wszystkie wpływy ze zbiórki po domach dały **5 954 zł,** z opodatkowania się zaś urzędników, związku lekarzy, ofiar „Dziennika Bydgoskiego“ i innych wpłynęło **4 793,98 zł,** co razem z ofiarności publicznej daje zaledwie **10 747,98 zł,** i to na przeciąg prawie czterech miesięcy istnienia Komitetu Obywatelskiego. To trochę za skromnie... Zgodzić się coprawda musimy z tem, iż społeczeństwo **niechętnie daje na fundusz zapomogowy dla bezrobotnych,** kierując raczej swe ofiary na fundusz pracy, to jednak nie wolno nam zapominać, iż zbyt wiele kapitału jeszcze brak, by mówić o zatrudnieniu wszystkich bezrobotnych.

Musimy się pogodzić z tem „złem koniecznem“ i jednak nie dopuścić do głodowej śmierci setek prawdziwie potrzebujących pomocy rodzin.

Za cały czas istnienia Komitetu wpłynęło poza ofiarami publicznemi wyżej wymienionemi: 13 800 zł z Magistratu (z uchwalonej kwoty 15 tysięcy zł), 1 300 zł z Opieki Społecznej i 6 000 zł z Województwa — razem **wpływy wyniosły 31 tysięcy zł.** Wydatki zaś wykazują kwotę 30 944 zł 63 gr, a złożyły się na nie: zapomogi dla fizycznych bezrobotnych 20 924, dla umysłowych 5 617 zł, pracowników gastronom. 381 zł, zapomogi doraźne 1 273 zł 50 gr, pracownikom i kursorom Komitetu Obyw. 1 104 zł, na podróże 564 zł 40 gr i na kuchnię dla inteligencji 1 000 zł.

O dalsze środki.

Pobyt wojewody w Bydgoszczy wykorzystał Komitet Obywatelski w ten sposób, iż prosił wojewodę, aby długi Magistratu w stosunku do rządu wzgl. skarbu umorzono w ten sposób, by należne od miasta 20 tys. zł, udzielone tytułem pożyczki na zakup chleba w 1921 r., przelano do funduszu zapomogowego Komitetu Obywatelskiego. — Ponadto proszono, by kwotę 8 tys. zł, które winien Magistrat za węgiel, również wcielono do funduszu zapomogowego dla bezrobotnych... P. wojewoda przyrzekł obie sprawy poprzeć, oświadczając, iż już poczynił kroki o wyasygnowanie dla Bydgoszczy na cele budowlane 700 tysięcy złotych.

Charakterystyczne atoli stanowisko Zarządu tramwai, który **nie zgodził się na przelewanie do funduszu na pracę dla bezrobotnych całkowitych wpływów i nadwyżki biletów tramwajowych.** Zgodził się przelewać tylko połowę wpływów. — W celu przysporzenia funduszów dyr. Tomczycki zaproponował zwrócenie się do Zarządów Tow. Akcyjnych, **by przy podziale zysków bilansowych** uwzględnili też i zapomogę na rzecz funduszu pracy.

Po poruszeniu sprawy wykonania w terminie robót, związanych ze stadjonem na czas zlotu jubileuszowego Sokołów, do których to prac Komitet wysłał 9 robotników, opłacając ich z własnych funduszów, **postanowiono prosić prasę o apel do społeczeństwa, by raźniej wpłacało datki na nędzę i biedę,** wywołaną bezrobociem. **S. S-ki.**

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Tow. Młodzieży Polskiej „Patria“. Schadzka koleżeńska odbędzie się w czwartek, dnia 22. bm. o godz. 7.30 na sali p. Mellera przy Placu Piastowskim 2. O liczne i punktualne przybycie prosi **Zarząd.**

Tow. śpiewu „Moniuszko“ przy kościele św. Trójcy. Pogrzeb ś. p. Franciszka Jabłońskiego, ojca naszej druhny, odbędzie się dziś o godz. 4. z domu żałoby ul. Jezuicka 6, Chór stawi się w komplecie o godz. 4.30 na nowym cmentarzu

Bydgoskie Tow. Cyklistów. Zebranie półmiesięczne odbędzie się dzisiaj o godz. 8 wiecz. u pł. Baeckera. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy. Punktualność konieczna. Goście i sympatycy mile widziani. **Sekretarz.**

Towarzystwo Uczniów Kupieckich. Zebranie zarządu odbędzie się w środę, dnia 21 bm. w sekretarjacie, ul. Mazowiecka 43. Komplet konieczny. **Prezes.**

Baczność, Tow. Młodz. „Naprzód“. W piątek, 23. bm. o godz. 7.30 wiecz. odbędzie się w sali parafjalnej, Plac Piastowski nr. 8. zebranie plenarne. Z powodu ważnych spraw, obecność wszystkich członków konieczna. **Zarząd.**

Związek Niższych Pracowników Poczt, Tel. i Telef. Zebranie miesięczne odbędzie się w czwartek, 22. bm., o godz. 19.30 w sali p. Mellera, Plac Piastowski. Z powodu bardzo ważnych spraw, uprasza się o przybycie każdego członka.

Baczność Lokatorzy! Zebranie miesięczne odbędzie się w piątek, dnia 23. bm. o godz. 7. wiecz. w Ognisku. Wstęp tylko za okazaniem kwitów składkowych.

Sekcja bławatników przy Związku Tow. Kup. w Bydgoszczy zaprasza członków na zebranie sekcji bławatników, które odbędzie się w piątek, dnia 23. bm. punktualnie o godz. 20. w sali Resursy Kupeckej. Na porządku obrad: sprawa oskarżenia zarządu przez Prokuraturę o zniewagę w związku z memorjałem w sprawie handlu domokrążnego w naszem mieście.

H. K. S. Dziś w środę o godz. 19. w lokalu „pod Sokołem“ odbędzie się schadzka koleżeńska drużyn piłki nożnej i rugby, na którą czynnych członków tych sekcyj w celu omówienia zawodów zaprasza **Kierownik techniczny.**

Podoficerowie Rezerwy. W czwartek, 22. bm. o godz. 6.45 odbędą się ćwiczenia przedwstępne odnośnie do rewji. Uprasza się wszystkich członków o gremjalne przybycie.

K. S. Korona przy Zw. Podof. Rezerwy. Dziś w środę, dnia 21. bm. o godz. 5 popoł. odbędą się na Stadjonie Miejskim ćwiczenia lekkoatletyczne i zarazem trening w piłkę nożną. Przybycie wszystkich członków obowiązkowe.

Tow. Czeladzi. Nadzwyczajne zebranie w środę, 21. bm. o godz. 7.30 w Domu Czeladzi. Z powodu ważnych spraw, tyczących obchodu jubileuszowego, obecność wszystkich członków pożądana. **Zarząd.**

Sokół Bydgoszcz I. Posiedzenie Zarządu i Rady odbędzie się w środę, dnia 21. bm. o godz. 7. wiecz. w lokalu p. Kółkiewicza. Kierownicy poszczególnych komitetów 40-lecia zdadzą sprawozdania z dotychczasowej działalności.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Plenarne zebranie odbędzie się we wtorek, dnia 27 bm. wieczorem o godz. 8 w sali hotelu Lengninga, ul. Długa. Na porządku obrad sprawa otwarcia sezonu, regat itd. Uprasza się o punktualne i liczne przybycie. **Zarząd.**

Zebrania Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego.

Związku Szoferów przy Chrz. Z. Z. w środę, dnia 21. bm. o godz. 7.30 wiecz. w Ognisku, przy ul. Jagiellońskiej 71. Uprasza się o liczny udział wszystkich szoferów, również niezorganizowanych.

Filji Metalowców nadzwyczajne zebranie w czwartek, dnia 22. bm. o godz. 6. wiecz. w Ognisku, ul. Jagiellońska 71. Referat o programie chrześcijańskich związków zawodowych wygłosi drh. A. Gołąbek.

Zebranie Zarządu Okręgowego w piątek, dnia 23. bm. o godz. 7. wiecz. w sekretarjacie przy ul. Dworcowej 2. Z powodu ważnych spraw uprasza się o przybycie wszystkich członków.

POZNAŃSKA GIEŁDA BYDLĘCA.

Urzędowe Sprawozdanie targowej Komisji notowania Cen.

Poznań, dnia 20. 4. 1923 r.

Płacono za 100 kg. żywej wagi za

Woły: Bydło:	
a) pełnomięsiste, wytuczone woły najwyższej wart. rzeźnej, niezaprzęgane	104—106
b) pełnomięsiste, wytuczone woły od 4 do 7 lat	96—100
c) młode mięsiste, nie wytuczone i starsze wytuczone	— 84
d) miernie odżywione młode, dobrze odżywione starsze	70— 72
Cielęta:	
c) najprzedniejsze cielęta tuczne	—100
d) średnio tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki	— 90
e) mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	— 80
liche ssaki	70—
Owce:	
Opasy chlewne:	
a) jagnięta tuczne i młodsze skopy tuczne	—
b) starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobrze odżywione młode owce	— 70
Swinie:	
pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	—178
pełnomięsiste od 10 do 120 kg żywej wagi	—172
pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	160—162
mięsiste świnie ponad 80 kg	150—154
maciory i póżne kastraty	140—166

Dolar skacze!

Bank Polski płacił w dniu 21. IV. za:

dolary amerykańskie	9,60
funty szterlingi	46,66
franki szwajcarskie	185,34
franki francuskie	31,92
franki belgijskie	35,21
marki niemieckie	228,10
guldeny gdańskie	185,15
szylingi austrjackie	135,49
korony czeskie	28,33

Dolar w obrotach przedgiełdowych **10,20 zł.**

Wartość złota. P. minister skarbu ustalił wartość 1 grama złota w dniu 21 kwietnia na 6 zł 11,45 gr.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Jeden inwalida za wszystkich. Bydgoszcz. Sprawa nie przedstawia się tak, jak ją pan opisuje. Dezynfekcja ubrania następuje bowiem tylko przy chorobach zaraźliwych. Należałoby zatem zwrócić się do związków inwalidzkich, by pouczyły swych członków, że w razie choroby zaraźliwej, do rewizji lekarskiej należy zabrać najgorsze ubranie. Władze wojskowe nie ponoszą w tym wypadku żadnej winy.

Od 15-go do 25-go

przyjmują listowi przedpłatę na „Dziennik Bydgoski“

za maj i czerwiec.

Prosimy pamiętać!!!

Obrońca prywatny załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe najmu, administracyjne, podatkowe, ściąganie należności itd. **St. Banaszak,** ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304. Długoletnia praktyka. 27310

Zaręczyny moje z p. Stanisławą Kotlewską, Ugory 41, zrywam. Bolesław Potarzyński, Jagiellońska nr. 37 (9019

Biuro Obrońcy prywatnego **Fr. Redmanna** Bydgoszcz :: Pomorska 67 załatwia 8014 wszelkie sprawy procesowe, mieszkaniowe, handlowe, wekslowe, przerachowanie hipotek, reklamacje podatkowe, porady oraz wnioski wszelk. rodzaju. Przepisywanie na maszynie. Długoletnia praktyka.

Kapelusze damskie podług ostatnich oryginalnych modeli paryskich poleca Wytwórnia kapeluszy, Kazimierz Seifert, Długa 65. Przyjmuje się do przerabiania wszelkie kapelusze na najnowsze fasony. (7971

MEBLE! Najtańsze źródło zakupu kompletnych jadalni, pokoi męskich, sypialni, kuchni, oraz pojedyńczych mebli solidnego wykonania na dogodnych warunkach poleca (23190 **Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 8. Tel. 1921**

Oprawę książek po cenach znacznie zniżonych wykonuje introligatornia J. Czuba, Śniadeckich 41. (9027

Sztuczny lód dostarcza punktualnie w dom „Kurjer". Parkowa 2—3, tel. 1529. (9818

SPRZEDAŻE

Majątki gospodarstwa, domy, wille, poleca i poszukuje Biuro „Polonja", Parkowa 3, telefon 698. Hotel pod Orłem. (F-805

Gospodarstwo 34 mórg z żywym i martwym inwentarzem za 3500 na sprzedaż. Kurnatowski, Ogrodowa 2. (9910

Dom dwupiętrowy, interes, 8 mieszkań 4-pokojowe, wpłaty 20 000; piękna willa, 7 pokoi 28 000; domy gospodarstwa, poleca i poszukuje Szarek, Dworcowa 90. (F-836

Dwupiętrowy dom, zupełnie nowy, ogród, wolne mieszkanie 4-pokojowe, okazyjnie i tanio na sprzedaż. Wiadomość Gdańska 160 w składzie papieru F-837

Okazja! Piękny majątek, 135 mórg ziemi, nad Wisłą, śliczne położony, pałacyk o 10 pokojach, park, ogród, fundamentalne zabudowania, blisko miasta na sprzedaż. Cena równowartość 3½ tys. dolarów. Wielkopolski Dom Zleceń, Gdańska 31. (9899



Specjał nad specjały tanim kosztem,

to delikatny **budyń Oetkera.** Przyrządza się go łatwo z mlekiem, masłem i cukrem (dowolnie także z 1 jajkiem); jest niezwykle tani, a paczka starczy na 4—6 osób. — Podany z sokiem malinowym, świeżemi owocami lub konfiturami jest **budyń Oetkera** cennem uzupełnieniem obiadu lub kolacji i pozwala oszczędzać na czemś innem.

Otrzymać go można we wszystkich sklepach tylko w oryginalnem opakowaniu (nigdy luźno) ze znakiem ochronnym **„Oetkera Jasna Główka".** Równocześnie należy zażądać bezpłatnej **książeczki z wszystkiemi przepisami Oetkera;** w razie wyczerpania przesyła ją bezpłatnie

Dr. A. Oetker, Oliwa.

Zastępca: PAUL HEMMER 9848 **Bydgoszcz, Chrobrego 6. — Tel. 443.**

Baczność! Gościniec w dobrym punkcie z salą do zabaw, przytem 50 morg. dobrej ziemi, duży ogród owocowy, z kompletnym inwentarzem żywym i martwym z maszynami za 10.000 złotych, wpłaty 6—7000 prywatne. Oberża i 2 sale do zabaw w dużej wsi, 2 kościoły przytem 115 mórg ziemi dobrej prywatne za 12.000 złotych i wiele innych korzystn. poleca i przyjmuje Biuro Pogoń, ulica Dworcowa 80 I. tel. 18-15.

Dom I-piętr. z ogrodem, wolnem 3-pokoj. mieszkaniem, 7 minut od rynku i tramwaju 7000 zł; willa 5-pokojowa 7 500 zł; willa 8-pokojowa 10 000 zł i wiele innych poleca i przyjmuje „Pogoń". Dworcowa 80, tel. 18-15.

Dom z rzeźnictwem i całkowitem urządzeniem elektrycznem, w dobrem położeniu, zaraz na sprzedaż lub do wydzierżawienia. Skarszewy, Dworcowa 21, pow. kościerski, Pomorze. (9913

Dom z interesem bławatnym w Szamocinie zaraz na sprzedaż. Kotedzki, Szamocin. (9714

Dom 5½ morga ziemi, korzystnie natychmiast na sprzedaż za 2500 zł. L. Lewandowska, Waldowo król., stacja Dąbrowa, powiat Chełmno. (9802

Sprzedam dom 2 piętrowy w powiat. mieście na Pomorzu w rynku z składem kolonialnym i restauracją z wielkim zajazdem i stajniami Cena 55 000, wpłaty 35 000 Oferty pod „M. 500" do Dzien. Bydg. 9882

Kawiarnia w jednym z większych miast Pomorza przy pryncypalnej ulicy zaraz na sprzedaż. Oferty proszę do Dzien. Bydg. pod „Kawiarnia". 9871

Kamienica 9 mieszkań, ogród, tanio sprzedam. Bielawki Pułaskiego 5. F-9777

Sprzedam natychmiast składu z urządzeniem i przyległym pokojem w Nakle przy pryncypalnej ulicy, nadający się na każde przedsiębiorstwo z mieszkaniem lub bez. K. Koralewska, Nakło ul. Bydgoska 26. (5546

Sprzedam mój pierwszorzędny dom handlowy wraz z obertżą w dużej gburskiej wsi z do tego 2 dwa mieszkalne i 25 mórg ziemi, ob ekt bez długu, lub zamienię na dobre gospodarstwo od 180 mórg zwyż. albo młyn wodny z rolą, okolica Pomorze Bydgoszcz, Mogilno. Oferty pod znakiem pisze nadesłać do Dz. Bydg. pod nr. „1001" (9774

Baczność! Jadalka 700 zł., sypialka 650 zł., dębowy męski pokój 600 zł. natychmiast na sprzedaż, ul. Sowińskiego 2. (F-838

Drut kolczasty używany kupię. Zgł. Ćwikliński. Stoza Kwiatowa, Wilczak. (9894

Najtaniej w Bydgoszczy kupisz garderobę, obuwie, meble wszelkiego rodzaju rzeczy przechodzone w dobrym stanie, w Domu Komisowem. Pomorska nr. 6. (30412

Meble Przy dogodnych warunkach polecam: kompl. jadalnie, sypialnie, kuchnie jako też pojedyncze meble, szafy, stoły, łóżka, krzesła, kanapy, fotele, biurka, lustra i inne przedmioty. Piechowiak, Długa nr. 8, tel. 1651 (18573

Samochód Chevrolette 5 osobowy z starterem i elektr. światłem, konstr. nowoczesna, taksomierz mało używany na sprzedaż. Gdańska 74, podwórze. Spoettle. 9858

Rower dobrze utrzymany z wolnem biegiem na sprzedaż. Poznańska 6. (F 812

Motocykl 4 konny używany na sprzedaż. Obejrzeć można Grunwaldzka 89. (F 811

Salonik 2 kilimy, kotary i ladna szafka do saloniku, na sprzedaż. Cieszkowskiego 17, II p. prawo. (F-761

Gramofon. Rower. Duży gramofon z 40 płytami dobrze grający i rower męski tanio na sprzedaż. Kopernika 4. 9872

Skórkowe spodnie, kurtkę i kapę dla motocyklisty mało używane sprzedam korzystnie. Mantej, Mieścisko, Rynek 57. 9873

Maszynę do szycia w dobrym stanie na sprzedaż. Adres wskaże Dz. Bydd. (F-830

Łóżko żelazne (składane) 20 zł, szafa biała do garderoby 25 zł. Śniadeckich nr. 11, II p. l. (F-819

Pokój jadalny i pokój męski, jak nowy okazyjnie i tanio na sprzedaż. Of. pod „Pokój jadalny" do filji Dzien. Bydg., Dworcowa 2. (F-783

Samochód 2-osobowy na sprzedaż Zobaczyć Błonia 5, II p. (9798

Krowa krótko na ocieleniu na sprzedaż. Toruńska 4. (9900

Dobermann młody, rasowy tanio na sprzedaż. Rollauer, ul. Gdańska 160a. (F 841

Wóz na 12 osób z patentowemi osiami, bardzo lekki, korzystnie na sprzedaż. Dr. Emila Warmińskiego 10. (F-840

KUPNA

Willę małą (dom) kupię w małem lub większem mieście w którem się może dzielny dentysta z powodzeniem osiedlić. Oferty z szczegółami do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „H. H." (F-781

Kupię mały masywny dom w dobrem położeniu najchętniej ze składem kolonjalnym z towarem lub bez. Of. do Dzien Bydg. pod „Nr 25" (9915

Kupię wózek-łóżko dla chorego. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Wózek". (9859

LEKCJE

Buchalterji (księgowości) pojedyńczej, podwójnej, amerykańskiej, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, wyuczają zamiejscowych listownie Kursa Sekulowicza, Warszawa. Zóraw 42. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. (7079

Lekcji gry na fortepjanie udzielam. Fortepjan do ćwiczeń wolny. Ceny przystępne. Zgłoszenia pomiędzy 3—5 po poł. Jungblutówna, Nakielska 19 II ptr. 4120

Książkowości Stenografji Korespondencji i t. p. nauczają Koncesjonowane Praktyczne Kursy Handlowe w Bydgoszczy, ulica Gdańska nr. 31-32. Po ukończeniu egzamin i świadectwo. Zamiejscowi listownie. Zdolnym absolwentom posady zapewnione. (1800

POSADY

Pomocnik fryzjerski zaraz potrzebny J. Kamiński, fryzjer, ul. Gdańska 93. 9875

Poszukuję czeladnika piekarskiego obeznanego w cukiernictwie. Kazimierz Łojewski. Skórcz ul. Główna 5, pow. Stargard. (F 835

Pomocników stolarskich i polierki poszukuje. Fordońska 68. (9909

Poszukuję 2 dzielnych czeladników stolarskich na pracę dębową. B. Borowicz, Nakło, mistrz stolarski. (9926

Prasowaczka tylko pierwszorzędna w prasowaniu sztywnych kołnierzy potrzebna. „Walerja", Gdańska 134 prasowalnia. F-833

Panną do szycia bielizny przyjmę zaraz. Chopina 4 II ptr. (9924

Poszukuję panny do lat 17, uczciwych rodziców zaraz do składu bławatów jako uczenniczę i we wolnych chwilach do pomocy pani domu przy wolnym stole i stancji w powiatowym mieście Księstwa Poznańskiego. Oferty z życiorysem pod „Miasto powiatowe" do Dzien. Bydg. (9860)

Bufetowego na własny rachunek za kaucją 1000—1500 złotych poszukuje większa kawiarnia i restauracja w Bydgoszczy. Oferty pod „Bufetowy" do Dzien. Bydg. 9891

Pomocnik fryzjerski dzielny i inteligentny może się zgłosić od 1. maja br. Fr. Brzozowski, Puck (Pomorze) Rynek. 9865

Potrzebne dziewczę do pracy domowej i bawienia dziecka. Grodzka 23. 9892

Uczennica do kuchni może się zgłosić Hotel Warszawski, Bydgoszcz, ul. Warszawska 16. (F-819

Służąca tylko z dobremi poleceniami do wszystkiego potrzebna zaraz. Zamojskiego 21 I ptr. (9895

Chłopcy starsi uczciwi potrzebni na stałe do roznoszenia i sprzedaży gazet. Parkowa 3, koło Hotelu pod Orłem administracja „Nasz Sztandar". (9928

Poszukuję posady, najchętniej do dziecka. Znam wszelkie prace domowe, szyję i haftuję. Łask. zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „W. C. 21". 9866

Zbożowiec inteligentny, z wyższem wykształceniem szkolnem rzutki i energiczny kupiec z dobrą i kilkuletnią praktyką w branży zbożowej i węglowej poszukuje od 15. V. posady. Oferty uprasza się nadesłać pod „Zbożowiec" do Dziennika Bydgoskiego. 9854

Buchalter młodszy, obeznany także z wszelkiemi pracami biurowemi, korespondencją polską i niemiecką, pisaniem na maszynie i stenografją, poszukuje posady Miejscowość obojętna. Zgłosz. pod „D. 56" do Dzien. Bydg. 9883

50 złotych jako wynagrodzenie dam temu, kto wskaże dobrą posadę byłej nauczycielce muzykalnej (skrzypce) prywatną z niemieckim, lub jakąkolwiek biurową. Miejscowość obojętna. Łaskawe oferty z podaniem warunków pod „Nauczycielka 26" do Dz Bydg. (9876)

Bufetowa tylko pierwszorzędna poszukuje posady zaraz lub od 1. V. miejscowość obojętna. Zgłoszenia pod „Bufetowa M. B. 4" do Dz. Bydg. F-831

Pomocnik krawiecki z pożądnej rodziny poszukuje posady zaraz lub później. Oferty do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Pomocnik krawiecki". (F-823

Skromna inteligentna panna przyjmie posadę do dzieci lub do prowadzenia gospodarstwa domowego u dwojga ludzi lub samotnego pana. Łask. oferty pod A. Skromna, Strzelno, ul. Stodolna 251. 9864

Ekspedjentka z branży kolonjalnej i delikatesów, zdolna i uczciwa poszukuje posady zaraz lub od 15. 5. Łaskawe zgłoszenia pod „Ekspedjentka" do Dz Bydg. (9613

Elektro-monter uczeń z 2-letnią praktyką chce się dalej doucz yć. St. Brzeziński, Promenada nr. 16. (9588

Bufetowy dobrze obeznany w swym zawodzie poszukuje odpowiedniej posady jako stołowy z kaucją. Łask. zgł. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „811". (F-813

Korespondentka 19 letnia, ukoń. Liceum Handl., z roczną praktyką przyjmie posadę prywatną lub biurową. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod 27—18". (9759

Panienka z lepszej rodziny poszukuje posady jako mamka. Zgłosz. do filji Dz. Bydg. pod „Mamka". (F-800

Elew gospodarczy lat 18 z ukończoną szkołą rolniczą poszukuje od 1. V. posadę. Łask. zgłosz. do administracji Dzien. Bydg. pod „Elew S." (9784)

Kołodziej - szofer samotny z własnemi narzędziami, pierwszorzędnemi świadectwami szuka posady. Zgł. pod „Kołodziej" do Dz. Bydg. (9790

Kupiec lat 26, poszukuje zaraz praktyki 2-miesięcznej w branży kolonjalnej bez wzajemnego wynagrodzenia, celem późniejszego usamodzielnienia się. Oferty do Dziennika Bydg. pod „Praktyka dwumiesięczna". (9775

DZIERŻAWY

Skład przy ulicy Jagiellońskiej jest zaraz pod bardzo korzystnemi warunkami do wydzierżawienia. Oferty pod „Korzystne" do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. (F-788

Piekarnię w pełnym biegu wraz z mieszkaniem w Toruniu odstąpię. Do objęcia potrzeba 1000 zł. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „Toruń" 9863

Skład rzeźnicki z całkiem urządzeniem i mieszkaniem wydzierżawię lub odkupię. Skonieczka. Nakło, Ogrodowa 48. (9795

Lokal handlowy, duży, zdatny na biuro, urządzenie, telefon itp. do odstąpienia. Wiadomość Taszyckiego, Dworcowa 13. (F-832

Lokalu tylko w centrum miasta lub zaprowadzone go interesu z towarem poszukuje zaraz. Oferty szczegółowe uprasza się pod „M. M. N." do Dz. Bydg. (9870

Skład przy ul. Jagiellońskiej z 3 pokoj. mieszkaniem lub bez, jest zaraz pod bardzo korzystnemi warunkami do wydzierżawienia. Of. pod „Korzystne" do filji Dzien. Bydg. (F-788

MIESZKANIA

2 pokoje z kuchnią przy Nakielskiej zamienię na mniejsze. Wiadomość Bocianowo 40 skład. (9885

Małżeństwo młode poszukuje mieszkania 2 pokojowego z kuchnią, najchętniej w okolicy Starego Rynku, wprost od gospodarza. Czynsz płacę za dwa lata z góry. Oferty proszę składać Grodztwo nr. 27. Ochimowski. 9881

Pokoju z kuchnią za zwrotem kosztów poszukuję. Oferty pod „Samotnej" do Dzien. Bydgoskiego. 9884

Portjera poszukuje się na zamianę mieszkania w centrum miasta: 2 pokoje i kuchnia. Gdańska 152 III p. (9923

Zamienię 4 pokojowe mieszkanie w Toruniu centrum miasta na takie same lub mniejsze w Bydgoszczy. Oferty do Dzien. Bydg. pod „D. 150". (9867

POKOJE

1—2 pokoje umeblowane, odpowiednie na biuro do wynajęcia. Dworcowa 49 II l. (9702

Pokój z utrzymaniem jest do wynajęcia. Bocianowo 9. I piętro (9861

Pokój elegancko umeblowany z używaniem kuchni, łazienki i telefonu, w śródmieściu, dla lepszej młodej pani za bezcen do wynajęcia. Oferty proszę skierować pod „M. W." do Dzien. Bydg. 9862

Pokój umebl. frontowy, z utrzymaniem lub bez, tanio wynajmę. Niedźwiedzia 7 II piętro. 9880

W procencie pokój umeblowany z osobnem wejściem, za pożyczenie 250 złotych, od właściciela domu. Wiadomość w Dzien. Bydg. 9874

2 pokoje umeblowane do wynajęcia wprost od gospodarza. Wilczak, Różana 15. 9858

1—2 pokoje z używaniem kuchni do wynajęcia. Chrobrego 6. II lewo. 9893

Poszukuje się stancji dla ucznia klasy trzeciej najchętniej w pensjonacie. Oferty Kordeckiego 34a Szukalski. (9889

Pokój umebl. do wynajęcia. Otto, Bielawki, ul. Cicha 2 (F-827

Poszukuję pokoju umebl. przy ul. Dworcowej lub Gamma. Zgłosz. przyjmuje Jodłowski, Dworcowa 87 (F 826

2 pokoje elegancko umeblowane, od 15. V. do wynajęcia. Zacisze 4 parter prawo. (F-833

1—2 pokoje dla pana lub pani (ewt. z pianinem) zaraz lub od 1. V. do wynajęcia. Śniadeckich 49, I p. lewo. (F-822

Pokój umebl. do wynajęcia. Podwale 5 II ptr. lewo (9750

2 pokoje umebl. z kuchnią do wynajęcia. Sienkiewicza 7 I ptr. lewo. (F-839

Pokój elegancko umeblowany dla 1 pana zaraz lub od 1 maja do wynajęcia. Jagiellońska 17, I p. lewo przy Pl. Teatralnym. (9787

2 pokoje umeblowane z telefonem od 1. V. do wynajęcia. Cieszkowskiego 3, I p. (F-827

Pokój umebl. zaraz do wynajęcia. Pomorska 49-50, III pt lewo. (F-834

Dobrze umebl. pokój z utrzymaniem lub bez, fortepjan, od 1 maja do wynajęcia. Poznańska 14 I ptr. prawo. (9901

Pokój umebl. od 1. 5. z utrzymaniem lub bez miesięcznie 65 zł. do wynajęcia. Zamojskiego 22 III ptr. (9906

Pokój umebl. do wynajęcia. Jagiellońska 37 I ptr. lewo. (9907

Poszukuję dobrze umeblowanego pokoju z niekrępującem wejściem. Of. pod „Niekrępujące" do Dzien. Bydg. (9908

Pokoju umeblowanego w pobliżu dyrekcji kolejowej poszukuje się od 1. 5. Oferty pod „A 100" do Dzien. Bydg. (9918

Dobrze umebl. pokój z elektr. światłem, u lepszej rodziny, w okolicy Placu Kochanowskiego, od 1.5. do wynajęcia. Kopernika 4 parter. (9925

ROZMAITOŚCI

Obiady domowe wydaje się. Chrobrego 11 parter. (9920

Wdowa lat 46 mająca mieszkanie 1 pokojowe i kuchnią, poszukuje znajomości starszych panów celem zamążpójścia. Starsze osoby raczej skierować do Dzien. Bydg. pod „Wdowa". (9847

Młody Przemysłowiec lat 27, wposiadaniu własnego przedsiębiorstwa, poszukuje towarzyszki życia, najchętniej panienkę znającą kupiectwo. Pośrednictwo wszelkie wykluczone. Oferty z dołączeniem fotografji zwraca, pod „27" do Dz. Bydgoskiego. (9921

500—1000 zł. pożyczki pod zastaw złota poszukuję. Procent według umowy. Gwarancja w dolarze. Oferty pod „Złoto" do Dzien. Bydg. 9886

Książeczkę wojskową zgubiłem na nazwisko Marcin Kwiatkowski. Oddać proszę ul. Dworcowa 31 b. (9853

Chłopca lat 2—3, sierotę, oddam za własne. Oferty pod „S. P." do Dzien. Bydg. (9896

Pies zbiegł młody wilk jasny. Znalazca otrzyma dobre wynagrodzenie. Marcinkowskiego 11, tel. 778. (9922

Sprzedaż przymusowa.

W piątek, dnia 23. bm. przed połudn. o godz. 10-tej będą przy **ul. Nakielskiej 10** w mieszkaniu p. Bochańskiego następujące przedmioty przez licytację najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane:

stół, 4 krzesła, szafa do rzeczy, umywalka i 3 pary firan. 9911

Kozłowski, komornik sądowy w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

W piątek, dnia 23. kwietnia 1926 r. o godz. 10-tej przed południ. sprzedawać się będzie przy **ul. Jagiellońskiej 71** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą następujące przedmioty: 9912

Kompletne urządzenie restauracyjne.

Powyższe przedmioty można obejrzeć godzinę przed licytacją.

Bydgoszcz, dnia 20. IV. 1926 r.

Oddział Egzekucyjny
przy Magistracie miasta Bydgoszczy.
(—) Wache, Radca miejski.

„Tivoli"
Św. Trójcy 12
codziennie (9663
koncert
duetu artystycznego.

Naukę
księgowości, stenografji, pisania na maszynach etc.
udziela (9902
G. Vorreau,
rewizor ksiąg,
Jagiellońska 14,

Pracownia (9929
wykwintnej odzieży
wykonuje według najnowszych modeli wszelkiego rodzaju garderobę. Spieszne zamówienia wykonuje się w najkrótszym czasie.
— Przyjmuję — dekatyzowanie.
Plisowanie i karbowanie sukien.
Leon Klaczkowski
mistrz krawiecki
Gdańska 114.

Konie
silne, zdrowe i dobrze ciągnące 5-7 letn. kupuje
Szwajcarski dwór
Sp. z. ogr. odp.
Mleczarnia i parowa piekarnia, **Bydgoszcz.**
Telefon 254. 9539

FABR. STEMPLI POZNAŃ
L. KAPELA
Gdańska 37
Tel. 1006
FILIA BYDGOSZCZ

Pannę
do pisania na maszynie, możliwie ze znajomością stenografji przyjmie (9869
Centrala Rolnicza
Wejherowo (Pomorze)

Furmanka
ciężarowa do oddania. Maiwald, Garbary nr. 33, Tel. 269. (9246

Książki
oprawia trwale i tanio Introligatornia Drukarni Bydgoskiej, Poznańska 30

Gospodarstwo
prywatne 150 mórg ziemi dobre budynki masywne, łąka, ogrody z powodu słabości sprzeda za 10.000 zł Mucha, Nakło, Jackowskiego 337. (F-829

Młyn
wodno-turbinowy z pomocniczą siłą elektryczną 3 pary walcy, 2 kamienie francuskie, kompletne oczyszczenie, 48 mórg ziemi pszennej, kompletny inwentarz żywy i martwy, budynki masywne, dom 16 pokoi na sprzedaż. Cena 10.000 dol., wpłata według umowy. Zgłosz.: Biuro Pośrednicze, Dworcowa 34. (F-824

Dla Fabrykantów
czekolady nadający się komplet prawie nowych forem na czekoladki, czekolady tabl. najnowsze, najbardziej idące artykuły sztukowe, batony razem około 260 forem w ramach i bez razem na ca. 1350 sztuk pojedynczych w około 70 rodzajach natychmiast za ca. 4500 zł na sprzedaż. Of. uprasza się do Dzien. Bydg. pod „Czekolada". (9898

Nowy dom
piętrowy i parterowy, 2 morgi dobrej ziemi, mieszkanie 4 pokoje, bez długu za 7500 zł do nabycia. Zgł. Wrocławska 2, Okole. (9905

Rower damski
z wolnym biegiem bardzo dobrze utrzymany 145 zł, rower męski 45 zł. Dom Handlowy, Sniadeckich 6a. (9913

Gramofon kryty
z płytami 60 zł, gramofon z trąbą 30 zł, kaseta żelazna większa 45 zł, wózek sportowy dziecięcy 15 zł, maszyna do szycia Singera bardzo tanio. Dom Handlowy, Sniadeckich 6a. (9911

Na sprzedaż
szafa do garderoby, szafonierka, lustro i lampa elektryczna. Ul. 20 stycznia 31. (9897

Panna
z lepszej rodziny, znająca gosp. domowe i podwórzowe oraz szycie i prasowanie sztywnej bielizny poszukuje posady zaraz lub od 1. 5. Zgł. uprasza się do Dzien. Bydg. pod „J. R." (9904

Telefon 206
Oddział I.
Górnośląski węgiel i 5541
koks hutniczy,
suche drzewo, szczapy rznięte i rąbane,
węgiel drzewny.
Oddział II.
biuro porad w sprawach po datkowych, państwowych.
Andrzej Burzyński,
ul. Sienkiewicza 47.
Telefon 206.



Wózki dziecięce
korzystnie w wielkim wyborze. (7159
F. Kreski, Gdańska 7.

Drogerja MONOPOL,
Franciszek Bogacz,
Bydgoszcz, ul. Dworcowa 94.
Telefon 1287
poleca na nadchodzący sezon po cenach **najtańszych** (F152
wszelkie
lakiery i farby,
pokost holenderski,
pendzle.
Oryginalne lakiery powozowe i do samochodów firmy Nobles & Hoare London, oraz wszelkie inne towary drogeryjne.
Ceny bezkonkurencyjne. Towary pierwszorzędne. Proszę się przekonać.

Prace malarskie
wszelkiego rodzaju wykonuje tanio i sumiennie Franciszek Górczyński, mistrz malarski, ul. Królowej Jadwigi 11.

Tapety
najnowsze wzory po bardzo niskich cenach poleca (9661
Józef Prauze,
ul. Pomorska nr. 8.

Skład
z pomieszkaniem do wydzierżawienia w Nakle, Dąbrowskiego 145. (F-799

Skład
kolonjalny do wynajęcia lub dla innej branży. Adres wskaże Dz. Bydg. (9916

Baczność!
Do przejęcia interesu likwidacyjnego potrzeba mniejwięcej 3—5 tys. zł; zysk gwarancyjny 50 do 80 %. Spieszne oferty pod „Likwidacja" do Dzien. Bydg. (9914

Państwowy Bank Rolny

Oddział w Poznaniu, Kantaka 10

Adres telegraficzny „Pebrol". Telefony nr. 2537 - 2538

Rachunek żyrowy w Banku Polskim Oddział w Poznaniu, konto czekowe P. K. O. 207350. 9933

Wydział Rent byłych Banków Rentowych w Bydgoszczy. Wydział Rent w Grudziądzu.

Centrala w Warszawie. Oddziały: Lwów, Wilno.

Oddział Poznański.

Przyjmuje wkłady:

1. za oprocentowaniem na rachunki czekowe płatne natychmiast (a vista) i za wypowiedzeniem.
2. na książeczki oszczędnościowe — przy wkładzie niemniej 10 zł. Od wszystkich powyższych wkładów Państwowy Bank Rolny opłaca podatek od rent i kapitałów.

Załatwia wszelkie operacje bankowe,

inkaso dokumentów, wydawanie akredytyw, pieniężnych i towarowych, zlecenia giełdowe na kupno i sprzedaż:

papierów procentowych, akcji i t. p., sprzedaje na rachunek własny 8% listy zastawne Państwowego Banku Rolnego opiewające na złote w złocie, przyjmowane przez Skarb Państwa na podatek majątkowy i przyjmuje zlecenia na komisową sprzedaż tychże na rachunek klijenta.

Przyjmuje zgłoszenia:

1. na sprzedaż majątków ziemskich do parcelacji
2. na udzielenie kredytów gospodarczych dla mleczarń, na meljoracje rolne, cele hodowlane z funduszów państwowych.

Udziela kredytów:

a) krótkoterminowych w zakresie kredytów czysto bankowych,
b) z funduszów państwowych dla osadników rolnych na inwestycje gospodarcze oraz optantom z Niemiec i uchodźcom z Górnego Śląska na kupno gruntu i zagospodarowanie,
c) długoterminowych w 8% listach zastawnych Państwowego Banku Rolnego na kupno gruntów pochodzących z parcelacji.

Zbędna tu szumna reklama
Wszak paczka ta chwali się sama
Gdyż tylko w jej zawartości
Jest treść - a w tem rzecz się mieści!



Widzisz
Niezbędna jednem słowem dla **wszystkich**
i

Dlatego piją wszyscy codziennie jedynie Walczyńskiego prawdziwą kawę słodową

IRA

Kawę słodową **„IRA"** można pić bez cukru, ponieważ według badań z dnia 15. 1. 1926 zawiera ona **43,37%** związków cukrowych.

Stacja doświadczalna Wielkopolskiej Izby Rolniczej świadczy z dn. 22.3. 1926, że kawa słodowa **„IRA"** jest kawą jedną z najlepszych.

Przedstawiciel na Bydgoszcz i Pomorze: J. W. Warczak, Bydgoszcz-Bielawki. 9896

„Karpaty"

sprzedaż produktów naftowych

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

Bydgoszcz, Prywatna Droga Kolejowa **Tel. 939.**

Polecamy specjalną 9868

naftę „Galkar" 11

do motorów Fordsona i innych.

Cena 51,70 zł. za 100 kg. loco składnica.

BAR-ANGIELSKI-BAR

Gdańska 165, obok Kina Kristal. Telef. 399.

JAZZBAND - ORŁOWSKIEGO

W czwartek, 22. bm.
Wieczór Obywatelski
Dancing do rana,
Specjalność: **flaki, szynka z grochem, nogi wieprzowe.**
Występy gościnne duetu muzykalno-komicznego „Ignacjo" w czwartek, 22. i w sobotę i niedzielę dnia 24. i 25. bm. **Początek o godz. 9 wiecz.** Uprzejmie zaprasza swych sympatyków — Dyrekcja.
8?9 **M. GRABOWSKI.**

JAZZBAND - ORŁOWSKIEGO

Laboratorjum techniczno-dentystyczne 9927

Bydgoszcz, ul. Poznańska 11. Tel. 749

Wykonanie **wszelkich prac kauczuk. i złotych** podług najnowszych metod. **Ceny bardzo niskie.**

100 sztuk! 100 sztuk!

przepięknych pocztówek

wysyłamy za pobraniem po cenie 5 zł.
Przy wcześniejszem przekazaniu gotówki
9890 **tylko 4 złote.**
Oryginalne serje humorystyczne!

Polskie Wydawn. Kart Pocztowych.
„ZOFJA"
w Katowicach
ulica Warszawska nr. 26.
Nowość! Nowość!

Hemorojdy

Czopki hemoroidalne Gąseckiego (z kogutkiem) usuwają ból, pieczenie, krwawienie, swędzenie, zmniejszają guzy (żylaki). Żądać w aptekach. Skład główny: Apteka **A. GĄSECKIEGO w Warszawie, Leszno nr. 41** 8697

Najsilniejsze bóle głowy usuwa

PROSZEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH
znak fabr.



KOWALSKINA
LABOR. CHEM.-FARMAC. AP. KOWALSKI W WARSZAWIE
A.K.

Najsilniejsze bóle głowy usuwa

27490)

PIECZĄTKI
KAUCZUKOWE I METALOWE WYKONUJE FR. ZAWADZKI
FABRYKA STEMPLI BYDGOSZCZ POMORSKA 15.

„Dużo pieniędzy
oszczędza w dzisiejszych ciężkich czasach ten, kto oddaje swoją garderobę do czyszczenia i farbowania w firmie
„Tęcza"
Bydgoszcz, Grunwaldzka nr. 104. Filje: Gdańska 133 róg Mickiewicza, Sw. Trójcy 27. Inowrocław, ulica Dworcowa 4. 9887

Rutynowany handlowiec

branży samochodowej, posiadający prawo kierowania samochodem, dzielny w swym zawodzie, ostatnio na kierowniczem stanowisku, poszukuje odpowiedniej posady.

Łask. oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „J. G." 9289

Szan. Czytelnikom „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO" w **Kcyni** podajemy do łaskawej wiadomości, iż z dniem 20 bm. otworzyliśmy

w Kcyni
agenturę Dziennika Bydgoskiego
której prowadzenie powierzyliśmy 9878
p. KAZIMIERZOWI MACIEJEWSKIEMU
Rynek nr. 5. Kcynia Rynek nr. 5.
Przyjmowanie zamówień na abonament i luźna sprzedaż gazet.
Codziennie popołudniu świeże gazety.

Kartofle fabryczne

9870

w ładunkach wagonowych kupują po najwyższych cenach **za gotówkę**

Wielkopolskie Zakłady Przetworów Kartoflanych oddział w Bronisławiu, poczta Strzelno.

Czytajcie Dziennik Bydgoski